Nr. 163. Kraków, Czwartek 19 Lipca 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy"* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy"*. — **Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic** — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Komisya krajowa dla spraw przemysłowych.

(*Sprawozdanie z posiedzeń odbytych d. 13—15 lipca.*)

II.

Lwów, 17 lipca.

W dalszym ciągu rozpraw przyjęła komisya do wiadomości sprawozdanie o stanie funduszów rozporządzalnych na cele popierania przemysłu. W budżecie tegorocznym wyznaczył sejm na ten cel następujące wyposażenie:

a) Na szkolnictwo przemysłowe	złr.	48.092
b) na stypendya	„	6.000
c) na zasiłki bezzwrotne w celach przemysłowych	„	7.000
d) na koszta biura i biblioteki	„	1.400
e) na dalszą dotacyę krajowego funduszu przem.	„	30.000
Razem	złr.	92.492
Po koniec czerwca wyasygnowano	„	67.833
Pozostaje jeszcze do rozporządzenia	złr.	24.659

Specyalnie na szkoły jest jeszcze do dyspozycyi złr. 19.928; z kwoty preliminowanej na stypendya pozostało już zaledwie paręset złr., zaś saldo krajowego funduszu przemysłowego, z doliczeniem sperandy zwrotów dawniejszych pożyczek, wynosiło złr. 48.020.

Sekcyi administracyjnej poruczono przygotowanie sprawozdania dla sejmu z czynności Komisyi.

Na pierwszych posiedzeniach zreorganizowanej Komisyi wywiązał się spór zasadniczy pomiędzy reprezentowanemi w niej odcieniami co do metody podziału pracy, jaka powinna być w jej czynnościach zastosowaną. W uchwalonym regulaminie przyjęto podział na dwie komisye specyalne: dla spraw rękodzielniczych i dla spraw przemysłu domowego, obok których funkcyonuje t. z. „sekcya administracyjna" jako organ wykonawczy Komisyi. Niektórzy jednak członkowie Komisyi proponowali, ażeby obok tego podziału ustanawiane były podkomitety fachowe, w pierwszym rzędzie dla tkactwa i dla keramiki. — Po rozważeniu argumentów, przytaczanych przez zwolenników rozmaitych systemów podziału pracy w Komisyi, zapadła ostateczna uchwała, aby pozostać przy raz ustanowionym podziale czynności, pozostawiając to dłuższemu doświadczeniu, czy podział ten okaże się odpowiednim celowi, lub nie?

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie podkomitetu dla wydawnictwa wzorów rysunkowych, tudzież podręcznika metodycznego dla nauczycieli rysunków. Prace tej komisyi, w której skład zaproszono najznakomitszych znawców tego przedmiotu we Lwowie i w Krakowie, są w pełnym toku. Zbieraniem materyałów do wzorów rysunkowych zajmie się głównie profesor Rotter w Krakowie.

Ministeryum oświaty rozporządziło reskryptem z 3 kwietnia b. r. l. 610, iżby przy wszystkich rządach krajowych utworzone zostały rady przyboczne dla spraw szkolnictwa przemysłowego — zaś namiestnik galicyjski upoważniony został do korzystania w tej sprawie z doradczej pomocy Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych. — Wskutek tego wezwania ministeryalnego zwrócił się p. namiestnik do marszałka krajowego jako przewodniczącego Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych z prośbą o opinię co do unormowania stosunków Komisyi z rządem w tych sprawach, w których miałaby ona urzędować jako organ doradczy namiestnika. — W odpowiedzi na wspomniane powyżej pismo Komisya oświadczyła wszelką gotowość do współdziałania z rządem w tak żywotnej dla kraju naszego sprawie, jaką jest szkolnictwo przemysłowe. Ułożono też zasady postępowania w tym przedmiocie do zaproponowania rządowi.

Wskutek podania grona obywateli z powiatu krośnieńskiego z projektem urządzenia w Krośnie na większą skalę obmyślanego zakładu fabrycznego dla blichu i apretury płócien, w kraju wyrabianych, który to zakład miałby zarazem zorganizować dostarczanie tkaczom warsztatów poprawnej konstrukcyi i przędzy pod warunkami korzystnemi dla nich, przeprowadziła Komisya krajowa dla spraw przemysłowych niezbędne układy przedwstępne, a nadto wydelegowała do Krosna fachowo wykształconego technika, pana Henryka Gruszeckiego dla zbadania technicznych warunków miejscowych. Na podstawie tych układów, tudzież sprawozdania p. Gruszeckiego uchwalono:

a) Na wypadek jeżeli spółka obywatelska zawiązana w powiecie krośnieńskim złoży najmniej 25.000 złr. jako kapitał zakładowy, krajowy fundusz przemysłowy przyjdzie jej w pomoc kredytem bezprocentowym do 25.000 złr. pod nadzwyczaj ułatwionemi warunkami spłaty.

b) Dalszą kwotę 25.000 złożyć ma jeden ze zgłaszających się kapitalistów, obznajomiony zawodowo z komercyalną stroną przedsiębiorstwa.

c) Gdy przedsiębiorstwo zostanie zorganizowane i wejdzie już w ruch, otwarty mu zostanie rachunek bieżący znowu do 25.000 złr.

Nadto uchwalono dalsze czynić studya nad tym przedmiotem ze stanowiska technicznego, jak niemniej także zbierać potrzebne informacye co do handlowej i finansowej strony podobnego interesu.

Z krajowego funduszu przemysłowego przyznała Komisya następujące pożyczki — naturalnie z odpowiedniem ubezpieczeniem nader troskliwie obmyślanem w każdym specyalnym wypadku:

1. Fabryce Rozmanita w Rakowicach pod Krakowem na rozszerzenie plantacyj cykoryi, którą fabrycznie przerabia — 10.000 złr. a ewentualnie 15.000 złr. pod odpowiedniemi warunkami.

2. Fabryce maszyn, a w szczególności sikawek pożarniczych J. Chylewskiego w Tarnowie — 10.000 złr.

3. Krajowej spółce dla handlu hurtownego we Lwowie, zajmującej się głównie sprzedażą płócien krajowego wyrobu — 5.000 złr.

Innych 13 podań załatwiono bądź odmownie, bądź też odroczono ich stanowcze załatwienie do następnego posiedzenia kwartalnego, poruczając sekcyi administracyjnej, ażeby przeprowadziła odpowiednie dochodzenia i pertraktacye.

Przy tej sposobności zapadła także uchwała, ażeby wejść w układ z patronatem Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych co do wykonywania stałej kontroli nad rachunkowością wszystkich tych Towarzystw, które korzystają z kredytu z funduszów krajowych — a to przez lustratora związkowego.

Przyznano następujące stypendya:

PP. Stanisławowi Piotrowskiemu, nauczycielowi szkoły ludowej w Rzeszowie i Eliaszowi Czyżowi w Dublanach po 70 złr. na kurs specyalny metody nauki biegłości ręcznej we Wiedniu.

Pannom: Stefanii Piotrowskiej, Maryi Lukasównie i Annie Szczepankównie, uczennicom rządowej szkoły haftów w Muzeum przemysłowem we Lwowie, na przyszły rok szkolny 1888/9 po 10 złr. miesięcznie t. j. po 100 złr. w. a. każdej.

Antoniemu Królowi z Krościenka niżnego, uczniowi szkoły tkackiej w Krośnie złr. 4 miesięcznie, jeżeli z innych źródeł uzyska drugich 4 złr. zasiłku miesięcznego.

Józefowi Kruczkowi, uczniowi szkoły tkackiej w Błażowej, po 6 złr. miesięcznie

Dwom uczniom celującym szkoły w Muzeum technologicznem w Wiedniu: Emilowi Kurdzyńskiemu i Stanisławowi Merunowiczowi — a ewentualnie innym dwom uczniom tegoż zakładu z Galicyi, jeżeliby który z wymienionych opuścił szkołę, zapewniono zasiłek do 35 złr. miesięcznie.

P. Władysławowi Rebczyńskiemu, kustoszowi Muzeum przemysłowego we Lwowie, przyznano dodatkowo do zasiłku z funduszów Muzeum 200 złr. — na koszta zwidzenia wystawy przemysłowej we Wiedniu, tudzież celniejszych muzeów przemysłowych w innych krajach — a to z powodu zbliżającej się budowy gmachu, a przeto i nowego urządzenia tutejszego muzeum.

Prof. Janowi Frankemu, jako referentowi szkół przem. uzupełniających w Komisyi, przyznano zasiłek w kwocie 200 złr. — na podróż do Drezna, gdzie ma odbyć się kongres specyalny dla spraw nauki rysunków, połączony z wystawą przedmiotów należących do nauki rysunków.

Dr. Jakubowski podał do wiadomości Komisyi że założony przez gminę m. Przemyśla bazar wyrobów krajowych zastosował się do wymagań Komisyi, i odpowiednio zmienił swój statut, przyjmując w grono zarządu delegata Komisyi z głosem stanowczym.

W niedzielę po godzinie 3 popołudniu zakończone zostały obrady Komisyi.

Zjazd Towarzystwa pedagogicznego.

(*Korespondencya Nowej Reformy*).

Rzeszów, 17 lipca.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 9 odczytaniem i przyjęciem protokółu, poczem pan prezes Sawczyński odczytał nadeszłe telegraficznie zaproszenie miasta Złoczowa, ażeby zjazd w roku przyszłym tamże posiedzenia swoje wyznaczył, co też na wniosek p. dra Benoniego Zgromadzenie uchwaliło, postanawiając równocześnie w drodze telegraficznej miastu za gościnę podziękować.

Prócz powyższego telegramu nadeszła również depesza od p. Ign. Żółtowskiego z Krakowa z gorącem pozdrowieniem dla przybyłych uczestników Zjazdu.

Po przyjęciu jej do wiadomości nastąpił z porządku dziennego odczyt p. Stan. Rosoła o szkolnictwie przemysłowem w naszem kraju. Prelegent podniósł dobitnie upadek drobnego przemysłu, który dzisiejsza wolność przemysłowa zupełnie zrujnowała, a środki zaradcze poddał pod uchwałę Zgromadzenia w następujących ośmiu rezolucyach:

1) Zgromadzenie walne uznaje za konieczne drogą ustawodawczą określić, którą klasę ukończyć musi chłopak przed wstąpieniem do terminu.

2) Terminator nie śmie być wyzwolonym bez wykazania się świadectwem z ukończonej szkoły przemysłowej, lub w jej braku z nauki dopełniającej.

3) System organizacyjny szkół przemysłowych zostanie jak najrychlej przeprowadzonym.

4) W miastach, z charakterem wybitnie przemysłowym, zostaną odpowiednie do istniejącego przemysłu fachowe szkoły przemysłowe założone.

5) Zakładane szkoły przemysłowe będą ściśle według norm ministeryalnych organizowane, by tem samem dać im prawo do zasiłków państwowych.

6) Zarząd główny wydeleguje z łona swego osobną komisyę dla szkół przemysłowych.

7) Postara się o stypendya dla nauczycieli, kształcących się po za granicami kraju, w którejkolwiek gałęzi przemysłu istniejącego w kraju.

8) W seminaryach nauczycielskich przy nauce rysunków zostanie kierunek przemysłowy uwzględniony.

Dr Benoni podnosząc zalety odczytu stawia przecież wniosek przejścia do porządku dziennego nad rezolucyą 1, 3, 4 i 8.

Następnie dr. Starkel zbija punkt 7 jako niewykonalny, punkt 3 jako niepotrzebny, bo organizacya już jest przeprowadzoną, z resztą zaś punktów się zgadza, stawiając wniosek, ażeby ten pięknie i starannie opracowany referat wydrukować w czasopiśmie *Szkoła*, a osobne z niego odbitki przesłać wszystkim zarządom szkół ludowych.

W końcu zabiera głos p. rektor politechniki Franke, a omówiwszy fachowo stan naszych szkół przemysłowych w kraju (dziś mamy ich 11) i zagranicą, stawia wniosek, ażeby wszystkie powyższe rezolucye przekazać zarządowi głównemu do zastanowienia się i zdania sprawy za rok, na przyszłym Zjeździe w Złoczowie. Do tego wniosku przystępuje również p. Starkel i dr. Benoni a Zgromadzenie go uchwala.

Z porządku dziennego następują wybory i to przez aklamacyę prezesem zostaje na rok przyszły p. Zygmunt Sawczyński, wiceprezesem dr. Gerstman Teofil. Do zarządu głównego zaś przy głosowaniu kartkami weszli: dr. Benoni Karol 102 głosami na 112 głosujących, Dziedzicki Ludwik 102, Gałecki Henryk 102 Kerekjarto Józef 101, Kropiński Władysław 74, Łomnicki Maryan 101. dr. Niementowski Przemysław 75, Piórkiewicz Józef 76, Rawer Karol 74, Rewakowicz Henryk 101, Skrzyński Mieczysław 102, Topolnicki Emilian 73, dr. Zajączkowski Władysław 100, dr. Żuliński Józef 101.

Po ogłoszeniu rezultatu wyborów przez p. Stepka wysłuchuje zgromadzenia sprawozdania komisyi lustracyjnej i na wniosek p. Skrzyńskiego udziela zarządowi absolutoryum za rok ubiegły.

Przy sprawozdaniu ze stanu funduszu burs uchwala zgromadzenie na wniosek p. Zimmermana coroczne rachunki zamykać zawsze z 30 czerwca.

Następnie p. Piórkiewicz odczytuje wniosek zarządu głównego Towarzystwa pedag. o zmianę § 104 ust. przemysł. t. j., że żaden terminator nie może być wyzwolonym bez świadectwa z ukończenia nauki w szkole przemysłowej, gdy tej brak, uzupełniającej.

Z wniosków samoistnych, referowanych przez sprawozdawcę komisyi, następujące przekazane zostały zarządowi głównemu:

1) Wniosek p. Rykały o ogłaszaniu opróżnionych posad nawet prowizorycznygh w czasopiśmie *Szkoła*.

2) Wniosek p. Stepka o utworzeniu posady starszego nauczyciela dla gospodarstw przy każdem z seminaryów nauczycielskich.

3) Ażeby udzielanie religii mojżeszowej w szkole ludowej powierzanem było tylko ukwalifikowanemu kandydatowi nauczycielskiemu religii mojżeszowej.

4) Wniosek p. Kazienki o wyznaczaniu czasu na walne zgromadzenia Towarzystwa pedagogicznego.

5) Oddział Stanisławowski o przymusowem asekurowaniu nauczycieli na życie.

6) Wniosek p. Bilińskiego o zniżeniu opłaty kolejowej za jazdę.

Poczem stosownie do wniosku p. Gordziewicza zgromadzenie uchwaliło uwolnić sekretarza od odczytania protokołu, a prezes Sawczyński zamknął 22-gie zgromadzenie słowami gorącej zachęty do usilnej pracy dalszej w jedności i miłości wzajemnej.

Po południu o godzinie 3 odbył się bankiet wspólny pożegnalny w lokalu tutejszego kasyna, z którego wszyscy uczestnicy wynieśli jak największe wrażenie gościnności poczciwych Rzeszowian, jakoteż serdecznej sympatyi, jaką otaczają wszystkie warstwy naszego kraju poczciwie pracujące nauczycielstwo.

Powrót do domu nastąpił w obu kierunkach pociągami nocnemi.

Dzierżawy szlachty zaściankowej na Litwie i Rusi.

Szlachcie zaściankowej, osiadłej gęsto w niektórych województwach litewskich i ruskich, rząd rosyjski odmawia w bardzo wielu wypadkach prawa szlachty, ale uznaje ją za ludzi wolnych, osiadłych na dzierżawach. Ukaz o uwłaszczeniu z r. 1864 nie miał do nich zastosowania; ostateczne urządzenie ich stosunków przewlokło się do roku bieżącego. Nowe przepisy zostały niedawno ogłoszone. Przepisami temi zajmuje się dziennik *St. Piet. Wiedom.* w artykule: „Urządzenie wolnych ludzi." Artykuł ten opiewa:

„Niedawno ogłoszony przepis o ostatecznem urządzeniu wolnych ludzi w kraju południowo i północno-zachodnim kładzie koniec wszelkim w kraju nieporozumieniom, sięgającym czasów generała Potapowa. Pod mianem „wolnych ludzi" należy rozumieć dość liczną klasę ludu napływowego, należącego do stanu szlacheckiego i osiadłego na gruntach dworskich na prawach dzierżawców. Wielu przodków obecnych ludzi wolnych byli to cudzoziemcy, którzy zostawali w służbie u obywateli ziemskich w charakterze różnych oficyalistów, jak rządców domów, łowczych, piwnicznych, słowem, pełnili obowiązki, wypływające z dawnego sposobu życia szlachty polskiej. W chwili przyłączenia kraju „Priwiślańskiego" do Rosyi klasa wolnych ludzi nie była liczną i rząd zaliczył ich w spisach do rzędu domowników obywateli ziemskich. Gdy szlachta polska pragnęła powiększyć liczbę swych poddanych, wówczas starała się i wolnych ludzi zapisać do tej kategoryi. Udawało się jej to dość często bez względu na istnienie specyalnej komisyi, która przez lat trzydzieści pracowała nad wyróżnieniem wolnych ludzi od zwykłych poddanych. Tymczasem w latach sześćdziesiątych, gdy główne podstawy reformy włościańskiej stały się wiadomemi, liczba wolnych ludzi odrazu urosła dziesięciokrotnie. A zdarzyło się to w sposób następujący. Dowiedziawszy się o mającem nastąpić uwłaszczeniu włościan, polscy obywatele ziemscy poczęli zmniejszać liczbę poddanych włościan i przepisywać ich do rzędu ludzi wol-

---

Szkice z powstania 1863 r.

zebrane przez

pułkownika Strusia.

(Ciąg dalszy).

Po skończonem nabożeństwie u Św. Krzyża, gdy przekonano się, że główne wyjścia są obstawione i wojsko wypuszcza tylko kobiety, mężczyzn zaś zatrzymuje, lud wyszedł bocznemi drzwiami na ogród a ztamtąd różnemi przejściami wydostał się na przyległe ulice. Dowiedziawszy się, że lud wychodzi tylnemi drzwiami, wyrąbało wojsko boczną bramę kościelną, żeby dostać się do środka klasztoru, lecz było już zapóźno i zdołano zaaresztować tylko czterech księży.

Tymczasem w Katedrze i u Bernardynów nie mogąc wyjść swobodnie z powodu ścisłego otoczenia, lud nie wychodził wcale z kościoła i zostawał w oblężeniu.

Równocześnie ulicami puszczono kozaków i patrole, po większej części bez oficerów, dla rozpędzenia ludności i aresztowania, kogo uznają za potrzebne.

Te ruchome kolumny puściły się ulicami i pędziły przechodzących przez Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście i przyległe im ulice, oraz Stare Miasto, szarżując końmi na bezbronnych, bijąc kolbami, dzidami i tratując ludzi. Wszystkich ubranych w żałobę, czamarki i konfederatki, tak mężczyzn jak i kobiety, aresztowano i wleczono do więzień. Stan ten trwał od 11 z rana aż do wieczora. W Ewangielickim kościele zbito duchownego tak, że stracił zmysły.

Po oczyszczeniu wreszcie ulic z ludzi, zamknięto wojskiem Krakowskie Przedmieście obok Bernardyńskiej ulicy, ulicę Senatorską i Stare Miasto, i jeszcze bardziej ściśnięto zamkniętych w kościele Katedralnym i Bernardyńskim.

O godzinie dziewiątej wieczorem posłano do Katedry parlamentarza, ażeby lud tam zamknięty zdał się na łaskę, czemu jednak odmówiono.

O godzinie trzeciej po północy nakazano wojsku brać katedrę szturmem.

Żołnierze weszli do kruchty. Zastawszy kratę, dzielącą kościół od kruchty, zamkniętą, zaczęli ją łamać. Po długich usiłowaniach i przekleństwach, wywaliło wojsko kratę i wpadło do kościoła. Tu się zaczęły oburzające sceny.

Lud, klęczący przed ołtarzami, nie chciał wychodzić z kościoła, sołdaci więc rozsypali się po kościele, zaczęli płazować pałaszami, bić kolbami i nahajkami obdzierając z kosztowności, pieniędzy i sukien, nie zważając na płeć, wiek i stan; wywrócili wielki katafalk od pogrzebu arcybiskupa stojący, wywrócili tron arcybiskupi. Krew poranionych mężczyzn i kobiet zbroczyła posadzkę kościoła. Następnie wypuściwszy po części obdarte i pobite kobiety, wojsko wyprowadzało małemi oddziałami mężczyzn i między nimi księży, a bijąc i kolbując, pędziło ich do cytadeli. Następnie kościół przetrząśnięto aż do dachu.

Do kościoła Bernardynów wdarli się żołnierze przez klasztor i sprawili się tak samo, jak się stało w katedrze. Kozacy zrabowali wiele srebrnych wotów i usiłowali oderwać skarbonkę; to im się jednak nie udało. Zbito i tu jednego księdza przed wielkim ołtarzem a kobiety okładano batami, kładąc na ławki.

We środę, 16 października, kościoły te przedstawiały smutny widok. Wszędzie szmaty podartej odzieży, ławki i podłoga zanieczyszczone śladami krwi, swiadczyły, że domy boże, domy do modlitwy przeznaczone, sprofanowane.

Wojsko cofnięto na dawne posterunki. Aresztowano więcej niż trzy tysiące osób, tak, że gdy już nie było miejsca w cytadeli i w okolicznych warowniach, zapchano więźniami koszary Aleksandrowskie. Około południa zaczęto wypuszczać z cytadeli starców i dzieci, lecz przeszło dwa tysiące zostało w więzieniach. Więźniom, którzy już wprzódy przez dwadzieścia godzin byli w kościele zamknięci, jeść nie dawano; dopiero po południu pozwolono sobie kupić żywność od sołdatów i zaczęto więźniów sortować na kategorye. Do nocy, na rozkaz hr. Lamberta wypuszczono jeszcze paręset osób z twierdzy a zatrzymano głównie akademików, studentów i rzemieślników, obiecując im, iż będą oddani w sołdaty.

Między zbitymi i poturbowanymi w kościołach ludźmi znajdowało się wielu cudzoziemców, a między nimi jeden Anglik, George Mitchel, który tak był zbity okrutnie, że zaniesiono go do domu ledwo żywego.

Zgromadzona kapituła archidyecezyi zaprotestowała uroczyście przeciw popełnionym gwałtom, wydając 16-go października podpisany przez administratora archidyecezyi, ks. Białobrzeskiego, rozkaz zapieczętowania Katedry i kościoła Bernardynów, jako sprofanowanych przez żołnierzy i zbroczonych krwią, — a zarazem zamknięcia wszystkich kościołów w Warszawie — z obawy, aby gromadzącego się w nich na modlitwę ludu nie narażać na nowe gwałty.

Ale wróćmy jeszcze do wypadków dnia poprzedniego.

Straszny dramat dnia tego jeszcze się nie skończył. Ostatni akt jego odbywał się na zamku. Z rana 15 października odbywały się ożywione narady, jak postąpić należy. Lambert obawiając się skandalu, był przeciwnym oblężeniu kościołów. Gerstenzweig i Chrulow nalegali. Wskutek tego Lambert nakoniec ustąpił. O tej decyzyi doniesiono telegrafem do Petersburga, ale w stolicy nikt nie wiedział co robić, więc zapytanie: czy się zgadzają na to — zostało bez odpowiedzi. Tymczasem kościoły napełniły się i rozpoczęło się nabożeństwo. Lambert jeszcze się wahał, lecz gdy Gerstenzweig całą odpowiedzialność wziął na siebie, a nadto Lambert dostał krwotoku, Gerstenzweig i Chrulow, poparci przez Platonowa, poczęli rozpędzać ludzi na ulicach i zarządzili oblężenie kościołów. Zamknięcie się publiczności w świątyniach popsuło plany Gerstenzweiga; zbliżyła się noc, wreszcie i północ nastąpiła, a z Petersburga na zapytanie „co robić" żadnej odpowiedzi nie było. Wtedy to Gerstenzweig postanowił siłą wedrzeć się do kościołów i całą zebraną tam ludność zapędzić do cytadeli. Jak się to działo, już widzieliśmy.

Rano, 16 października, hr. Lambert, dowiedziawszy się szczegółowo o tem, co zaszło, był bardzo niezadowolony i wezwawszy generała Łowszyna, kazał mu wypuścić z więzień jaknajwiększą ilość ludzi. Łowszyn zażądał rozkazu na piśmie i otrzymał go. Gdy Gerstenzweig dowiedział się o rozkazie, rozgniewał się niezmiernie; pojechał do cytadeli, zawrócił nazad część wypuszczonych więźniów, zbeształ Łowszyna, a odebrawszy od niego otrzymany rozkaz pisemny, pojechał do zamku. Tam zaczął wyrzucać Lambertowi takie postępowanie, nazwał je słabością, a nawet zdradą. „Oddałeś mi całą sprawę w ręce, jam obiecał odpowiedzieć za nią, a ty dajesz rozkaz wypuszczania więźniów. Słabość twoja wahanie się i niedotrzymanie obietnicy, przekonywa mnie, że jesteś podłym".

Świadkiem tej rozmowy był Chrulow. Lambert mocno obrażony i rozgniewany wyzwał Gerstenzweiga na pojedynek i chciał, aby rozprawa między nimi odbyła się natychmiast. Na przedstawienie jednak Chrulowa o niestosowności takiej rozprawy, zgodzono się na amerykański pojedynek: miał się zastrzelić ten, który wyciągnie węzełek. Chrulow wyjął chustkę i zawiązał jeden koniec. Dwaj przeciwnicy, dawniejsi przyjaciele, chwycili za końce — i gwałciciel świątyń, Gerstenzweig, wyciągnął wyrok śmierci, który miał sam na sobie wykonać.

Blady i zmieniony wrócił do pałacu Brühlowskiego. Około południa przybył do niego generał Paluzzi, z żądaniem, aby polecił wydać słomy do cytadeli dla uwięzionych, których bez pokarmu i posłania w zimnie pozostawiono. Pora była obiadowa. Gerstenzweig wysłuchał Paluzziego, a powtarzając: „słoma", „cytadela", wyszedł do drugiego pokoju i tam dwa razy do siebie strzelił. Uczynił to tak niezręcznie, że się męczył jeszcze prawie trzy tygodnie, nim wyzionął ducha.

Siostry Miłosierdzia, Polki, pielęgnowały samobójcę aż do ostatniej chwili jego zycia. —

Znałem generała Gerstenzweiga osobiście i widziałem się z nim w Petersburgu wtedy, gdy generał otrzymał nominacyę na generał-gubernatora Warszawy.

Bardzo ciekawie rozpytywał mnie o tem, co się działo w Królestwie i na Litwie. Usłyszawszy zdanie moje, że ruch ludowy nie da się zaspokoić byle jaką koncesyjką, lecz że potrzebne są reformy daleko sięgające, ważniejsze, aniżeli te, które dotychczas obiecywano, odrzekł:

— Oni tam nie wiedzą, jak należy postępować z taką niespokojną ludnością. Ja dam sobie z nią radę, skoro przybędę do Warszawy.

Następstwa okazały, że wiara ta jego w siebie — zawiodła.

(C. d. n.)

nych, którzy też w następstwie tego nie otrzymali gruntu i pozostali w charakterze dzierżawców. Najwięcej ludzi wolnych znalazło się w gub. wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej.

„Gdy w czasie powstania Murawjew zjechał do Wilna, dostrzegł od razu całą tę machinacyę obywateli, którzy w ten sposób dążyli do powiększenia proletaryatu bezrolnego w państwie. Rozpoznawszy z właściwą sobie dokładnością sprawy dotyczące wolnych ludzi, Murawjew jął się odrazu urządzenia ich bytu. Dzięki jego staraniom, wydano w r. 1864 przepis o kontraktach dzierżawnych na lat 12, obowiązujących dla stron obu. Ale przepis ten dotyczył jedynie majątków obywateli Polaków, zaś dla majątków nabytych przez Rosyan przepis rzeczony nie miał mocy obowiązującej.

„W r. 1864 podzielono wolnych ludzi na dwie kategorye. Prawa wypędzonych przez obywateli włościan zrównane zostały z prawami dotyczącemi włościan poddanych, w skutek czego pierwsi otrzymali działy gruntowe na podstawach ogólnych; zaś wolni ludzie z przed roku 1859 pozostali nadal w charakterze dzierżawców na lat 12, z obniżeniem czynszu dzierżawnego o 10% od cen praktykowanych.

„Nadto w razie, gdyby pomiędzy obywatelem a wolnym człowiekiem nastąpiła dobrowolna umowa co do kupna ziemi dzierżawionej, to rząd obowiązywał się wolnym ludziom udzielać długoterminowego kredytu na nabycie danego kawałka gruntu.

„W r. 1868. za rządów generała Potapowa, wywiązały się nowe zatargi w sprawie wolnych ludzi. Przepis z r. 1864 rozbiągnięty został przez generała Potapowa i do majątków ziemskich, będących w posiadaniu Rosyan. Drugi departament senatu zarzucono prośbami i skargami na niesłuszne postępowanie administracyi względem obywateli Rosyan. Nie zwracano wszakże uwagi na skargi rzeczone i oto wielu obywateli tej kategoryi wypędzało wolnych ludzi po ekspiracyi kontraktów i nie uznawało ich mocy obowiązującej. Jednocześnie wywiązywały się zatargi i pomiędzy wolnymi ludźmi, a obywatelami Polakami. Wyczekując na nowe ulgi, wolni ludzie nie chcieli zawierać nowych kontraktów i nie ustępowali z gruntów, będących w ich ręku. Wywiązało się masę kwestyj, zwłaszcza w gub. wileńskiej i kowieńskiej.

W r. 1882 wydano nowy przepis, obowiązujący zarówno obywateli Rosyan, jak i Polaków. Z mocy tego przepisu, wolni ludzie kraju północno-zachodniego mogli albo wziąć grunta dzierżawione na dalsze 6 lat w dzierżawę, albo też nabyć je na własność. W ostatnim wypadku rząd udzielał pożyczki w wysokości 85% ceny sprzedażnej. Z chwilą nabycia gruntu ustawały wszelkie dawne prawa stanu wolnego, oraz związanego z tem korzystania z własności obywatelskiej. Dozwolonem było także wymieniać parcele dzierżawne wolnych ludzi, z warunkiem polubownego zaspakajania ich pretensyi.

„Nowy przepis uzupełniał ukazy z r. 1864, wyjednane przez Murawjewa, a spaczone przez nieumiejętnych jego następców. Przepis z r. 1882 nie mógł być stosowany do wolnych ludzi drugiej kategoryi; zaś nowe przepisy dotyczące uwłaszczenia wolnych ludzi stosują się do tej kategoryi, oraz nadają prawo wolnym ludziom kraju południowo-zachodniego do wykupywania gruntów dzierżawnych. W tym kraju wszakże nie było tej plątaniny, jaka się wytworzyła w gub. kowieńskiej, wileńskiej i grodzieńskiej. Tak samo jak wolnym ludziom drugiej kategoryi kraju północno-zachodniego, tak też i wolnym ludziom kraju południowo-zachodniego pozwolono wykupić dzierżawione grunta, na zasadach wskazanych w przepisach z d. 3 (15) czerwca 1882 roku, z tym jedynie warunkiem, żeby wykup rzeczony został dokonany nie wcześniej, aż wyekspirują kontrakty dzierżawne z obywatelami, jeśli tylko na to nastąpi dobrowolna za wspólnem porozumieniem ugoda stron obu.

„Nowy przepis znosi w ten sposób wszelkie zatargi, wynikające z tego powodu i ostatecznie urządza byt wielu jednostkom, będącym w jakichś nieokreślonych warunkach, nie mniej przecina możność utrzymywania się pośród ludu różnych pogłosek o nowych ulgach, — pogłosek, które wywoływały częstokroć bardzo poważne zatargi pomiędzy właścicielami gruntu, a dzierżawcami.

„Obecnie — kończą *St. Piet. Wiedom.* — przyszła kolej na uregulowanie stosunków agrarnych pomiędzy właścicielami ziemskimi w kraju zakaukaskim oraz chizanami. O ile wiemy i ta sprawa niedaleką już jest ostatecznego załatwienia“.

Niedoszły układ króla Milana z królową Natalią.

Dzienniki wiedeńskie otrzymały projekt układu małżeńskiego, jaki król Milan przedłożył był do podpisu małżonce swej królowej Natalii.

Z pierwszego ustępu tego projektu pokazuje się, że już przeszłego roku zawartą była osobista umowa obopólna między powaśnionymi małżonkami, która jednak w praktyce nie okazała się wystarczającą.

O projekcie tegorocznym donosiliśmy kilka razy; ale ponieważ treść jego była niedokładną, a rzecz sama jest ciekawa i ważna, chociaż układ nie doszedł do skutku, przeto podajemy go poniżej w całej osnowie:

Jego król. Mość król Milan serbski i jego małżonka Jej król. Mość królowa Natalia — zważywszy:

1) że zawarta między nimi roku przeszłego i podpisana umowa osobista okazała się w praktycznem zastosowaniu niedostateczną, aby doprowadzić do celu zamierzonego;

2) że tak król jak i królowa życzą sobie, aby wzajemny ich stosunek odpowiadał stosunkom między ludźmi wykształconymi i aby ich syn, królewicz wykształcenie swoje w Niemczech ukończył;

3) że obie strony doszły do przekonania, iż wspólne pożycie między niemi nie jest możliwe, oraz że równocześnie interesa ich syna wymagają, aby utworzyć stan, któryby się obszedł bez rozwodu;

zawarli następujący nowy układ, który nareszcie urządza ich wspólny stosunek aż do pełnoletności królewicza — i zgodzili się na następujące punkta:

1) Królowa zobowiązuje się uroczyście aż do pełnoletności królewicza nie wracać do Serbii bez osobnego powołania króla.

2) Aż po dzień 1 stycznia roku 1893 królowa przez cały czas stale zamieszka w Wiesbadenie. Królowa może to miejsce pobytu zmienić tylko wtedy, jeżeli król na to zezwoli i jeżeli da na to pozwolenie na piśmie. Rozumie się samo przez się, że królowa podczas wakacyj królewicza może wyjechać i na czas krótki wydalić się z Wiesbadenu jednak z zachowaniem punktu 1. W razie gdyby królowa podczas nauki szkolnej królewicza ze względów na zdrowie musiała wyjechać, potrzeba na to pozwolenia króla.

3) Do 1 stycznia roku 1893 królewicz będzie wychowywany pod bezpośrednim nadzorem królowej według planu potwierdzonego przez króla. O wykonanie tego planu król ma obowiązek się starać. Wychowanie odbywać się będzie pod kierunkiem guwernera, którego król będzie mianował.

4) Od 1 stycznia roku 1893 królewicz ma kontynuować swoje wychowanie w Serbii i tam je ukończyć.

5) Podczas swego wychowania w Niemczech królewicz corocznie przepędzać będzie swoje wakacye t. j. czas od 7 lipca aż do 6 września u swego ojca i pod jego dozorem i to tak, by dnia 7 września, w dzień imienin swej matki mógł być u niej z powrotem. Oprócz tego co roku na Wielkanoc i Boże Narodzenie królewicz ma przyjeżdżać do ojca, aby na te święta zabawić u niego po dziesięć dni. Czasu podróży się nie wlicza. Ten punkt zacznie obowiązywać, skoro umowa przez obie strony zostanie podpisaną.

6) Królowa zobowiązuje się formalnie i uroczyście nie wyprowadzać królewicza nigdzie poza granice Niemiec, nawet na czas najkrótszy, chyba król da na piśmie osobne zezwolenie.

7) Król zobowiązuje się formalnie i uroczyście królewicza od dnia jego pełnoletności, a więc po powrocie do ojczyzny, wysyłać corocznie do matki na każde święto Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia, aby u niej na te święta po dziesięć dni mógł zabawić. I tu czasu podróży się nie wlicza. Tak samo król zobowiązuje się, wysyłać swego syna do matki od tego czasu na wakacye t. j. na czas od 12 lipca do 12 września, ale królowa nie ma prawa w tym czasie królewicza przedstawiać na dworach bez pozwolenia króla.

8) Od 1 stycznia roku 1893 może królowa przez czas krótki albo stale mieszkać, gdzie chce — z zachowaniem punktu 1 tej umowy.

9) Król zobowiązuje się formalnie i uroczyście zapewnić dla królowej tak ze swej strony, jak ze strony, państwa — wszelkie prawa, korzyści i honory, jakich może żądać jako królowa.

10) Królowa ma prawo wybierać sobie sama swoje damy pałacowe i damy honorowe. Ona je mianuje, ale powinna uwiadomić na piśmie króla, aby nazwiska mianowanych mogły być ogłoszone w dziennikach nadwornych. Gdyby królowa życzyła sobie mieć marszałka nadwornego lub mistrza ceremonii, wówczas będą oni mianowani przez króla na propozycyę królowy i według jej wyboru. Jeżeli będzie potrzeba, królewiczowi będzie dodany 1 lub 2 adjutantów, których król zamianuje.

11) Przez czas wychowywania królewicza w Niemczech królowa otrzymywać będzie na wydatki dla siebie i dla królewicza, jak i dla całego swego dworu z listy cywilnej królewskiej miesięcznie po 25.000 franków; adjutanci, marszałek dworu i mistrz ceremonii będą opłacani przez króla. Sumę 300.000 franków rocznie pobierać będzie królowa i wtedy, kiedy królewicz, jako pełnoletni powróci do domu.

12) Skoro król i królowa z własnej dobrej woli porozumieli się o wszystkie wyżej wymienione punkta, oboje — tak im Boże dopomóż — dają sobie nawzajem słowo honoru, że te przepisy we wszystkiem punktualnie, dokładnie i sumiennie będą zachowywali, aby przez to ustały niesnaski, jakie dotąd były między nimi. A ponieważ ta umowa tak jednej — jak drugiej stronie zapewnia spokój wewnętrzny i zewnętrzny, a równocześnie ma na uwadze interesa nie tylko dynastyi narodowej, ale i państwa serbskiego, przeto ze względu na charakter prawno-polityczny, oraz aby była trwałą, będzie pobłogosławioną i podpisaną przez metropolitę i przez wszystkich biskupów niezależnego i samoistnego serbskiego kościoła, oraz zaopatrzoną pieczęcią państwową i podpisami wszystkich ministrów.

Tak umówiono i w dwu równobrzmiących egzemplarzach spisano w Belgradzie i Wiesbadenie. (Miejsce na datę i podpis).

Powyższy dokument odsłania wiele tajemnic dworu serbskiego, stwierdza, że w małżeństwie były wielkie niesnaski politycznego charakteru, skoro w projekcie do umowy król stara się przedewszystkiem trzymać królowę zdala od Serbii i nie pozwala (w punkcie 7) przedstawiać królewicza na dworach zagranicznych, chcąc przez to przeciąć możność politycznego intrygowania przeciw mężowi.

Gdyby królowa Natalia przystała była na tę umowę, świat byłby o niczem nie wiedział, — dla zachowania przyzwoitości małżonkowie byliby może widywali się gdzie za granicą, a może byłoby przyszło do pojednania, — ale inaczej się stało. Rozgłaszaniem tajemnic, brakiem prostego taktu i względu na dostojeństwo swoje i męża doprowadziła do tego, że syna jej odebrano przy interwencyi policyi, — że teraz rozwód, a skutkiem tego odebranie tytułu królewskiego stało się nieochybnem.

Dla uzupełnienia obrazu dodamy inny dokument. Jest to telegram królowej Natalii do prezesa ministrów Christicsa. Osnowa jego następująca:

„We czwartek wieczór zawiadomił mnie prezes policyi w Wiesbadenie, że mój syn będzie wydalony z Niemiec, i że ma być na drugi dzień o 10-tej oddany generałowi Protics. Dalej oświadczył mi prezes policyi, że ja jako przyczyna zakłócenia dobrych stosunków między Serbią a Niemcami także mam być wydaloną, ale że mam odjechać dopiero w sześć godzin po moim synie, tak abym nie mogła go dogonić. Przez piętnaście godzin dom mój był otoczony przez policyę i my wszyscy byliśmy aresztowani. Wszystko to stało się na pańskie żądanie. Żądam więc, aby mi powiedziano, jakiej zbrodni się dopuściłam. Nie mam potrzeby obawiać się światła, tak co się tyczy mojego politycznego, jak i prywatnego życia“.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa tak projekt układu, jak i ten telegram dostał się do dzienników wiedeńskich albo wprost do królowej, albo za pośrednictwem ambasadora rosyjskiego, ks. Łabanowa, który królowę w Wiedniu dwukrotnie odwidził i dłuższy czas z nią konferował.

Przegląd polityczny.

Kraków, 18 lipca.

Urzędowa *Wiener Ztg.* z d. 17 b. m. ogłasza cztery ustawy, a mianowicie:

Ustawę z d. 15 czerwca o zapomogach ze skarbu państwa dla odbudowania tam uszkodzonych powodzią tegoroczną nad Wisłą i dopływami i nad Sanem. Zasiłek wynosi 49.000 złr.

Ustawę z d. 16 czerwca o sprzedaniu kilku przedmiotów nieruchomej własności skarbowej.

Ustawę z d. 20 czerwca o zwolnieniu od opłat galicyjskiej pożyczki krajowej w kwocie 395.000, uchwalonej ustawą krajową d. 14 kwietnia b. r.

Ustawę z dn. 22 czerwca, przedłużającą prawomocność dawniejszej ustawy z 31 marca 1875 r. o uwolnieniu od stempli i należytości, oraz o ulgach przy sądowem wykreślaniu drobnych długów hipotecznych. Ustawa przedłużona obowiązuje do końca r. 1890.

Tenże numer *Wiener Ztg.* umieszcza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dn. 2 lipca, przenoszące gminę i obszar dworski Łuka z Monasterem i Uniżem w obręb sądu powiatowego w Obertynie. Rozporządzenie obowiązuje od 1 stycznia r. 1889.

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i handlu z d. 11 lipca o przemysłowem wyrabianiu wody sodowej. Rozporządzenie obowiązuje od chwili ogłoszenia.

Według przepisów powszechnej ustawy sanitarnej z d. 30 kwietnia 1870 najwyższa rada zdrowia powinna być odnawianą co trzy lata. Takie trzylecie upływa właśnie dziś d. 18 b. m. Dlatego prezydent ministrów jako minister spraw wewnętrznych zamianował właśnie nową Radę, w której skład wchodzi wielu dawniejszych członków.

Antisemici niemieccy w Austryi doznali skarcenia przez Niemców w cesarstwie. Stało się to w ten sposób, że związek stowarzyszeń gimnastycznych w Niższej Austryi i pierwsze wiedeńskie Towarzystwo gimnastyczne zostały wykluczone ze związku stowarzyszeń niemieckich przez uchwałę centralnego wydziału na zgromadzeniu w Monachium d. 16 b. m. Motywem tego wykluczenia są tendencye antisemickie, jakie się kilka razy silnie objawiły właśnie w towarzystwach wykluczonych.

Dziwna rzecz, że właśnie te towarzystwa, które były główną podporą nietylko antisemityzmu Schönerera ale i „silniejszego tonu“ niemieckiego, zostały tak ubliżająco odsunięte przez braci swoich z Niemiec.

Przeciw reakcyjnym wnioskom szkolnym Liechtensteina, Lienbachera i Herolda, wniesionym w Izbie poselskiej, oświadczyło się z wszelką stanowczością walne zgromadzenie pedagogiczne niższo-austryackie. — W motywach do uchwały oświadczono, że nauczycielstwo Niższej Austryi nie zgodzi się nigdy na ograniczenie materyału naukowego, na skrócenie czasu nauki, ani na zmniejszenie państwowych praw nadzorczych nad szkołą.

W rezolucyi uchwalonej jednogłośnie dnia 16 b. m. Zgromadzenie wypowiada ufność, że posłowie postępowi będą bronić szkoły przeciw zamachom zupełnie nieusprawiedliwionym i podniosą swój głos skuteczny przeciw wydaniu szkoły na łup reakcyi.

Spotkanie się obu cesarzy na morzu odbędzie się jutro we czwartek. Pobyt cesarza niemieckiego na ziemi rosyjskiej ma trwać dni cztery.

O pobudkach i ewentualnych skutkach tego zjazdu wszystkie dzienniki rozpisują się obszernie, robiąc przeróżne domysły i przypuszczenia, odpowiednio do stanowiska narodowego. Najwięcej zgodności w zapatrywaniu jest jeszcze w dziennikach niemieckich, austro-węgierskich i włoskich. Inne a wielce rożne jest zapatrywanie dzienników francuskich, angielskich i rosyjskich.

Dziennik *Jour. de St. Petersb.*, organ ministerstwa spraw zagranicznych, wita nadjeżdżającego cesarza niemieckiego w sposób bardzo życzliwy i wyraża nadzieję, że widzenie się obu cesarzy będzie a przynamniej być może nowem wzmocnieniem polityki pokojowej, którą oba mocarstwa starają się ustalić.

Now. Wrem. chełpiła się tem, że inicyatywa zjazdu wyszła z Berlina, z czego wynika, że Niemcy uznają większą potrzebę zbliżenia się do Rosyi, niż naodwrót Rosya do Niemiec.

Nordd. Allg. Ztg rozgniewana tem do żywego pisze w rozdrażnieniu:

„U nas nikt nie upatruje w tem nic uderzającego, że cesarz, wstąpiwszy świeżo na tron, wedle zwyczaju, przyjętego przez cywilizowanych Europejczyków, składa wizytę starszemu, spokrewnionemu i zaprzyjaźnionemu sąsiadowi, nie czekając impulsu do tego z Petersburga. Ale o takiem naturalnem w cywilizacyi europejskiej przyjętem zapatrywaniu dziennik *Now. Wrem.* nie ma pojęcia. Że Niemcy właśnie pragną pokoju i dobrych sąsiedzkich stosunków z Rosyą, to przecież i dla czytelników *Now. Wrem.* nie powinno być wątpliwem, gdyby byli w stanie zrobić porównawcze zestawienie między faktem odwidzin cesarskich a podżegającemi artykułami tego dziennika. Inicyatywa odwidzin — powtarzamy — wyszła z Berlina; ale wniosek, jakoby potrzebę zbliżenia się silniej odczuwano u rządu niemieckiego, niż w Petersburgu, jest przesadą azyatyckiej pychy i azyatyckiej głupoty“.

Tak szorstka odpowiedź organu Bismarka świadczy wymownie, że *Now. Wrem.* dotknęła boleśnie dumę Bismarka. Odpowiedź sama jest wcale niedostateczną, bo jeżeli pobudką odwidzin, przyjętą w świecie cywilizowanym, jest wzgląd na to, iż car rosyjski jest starszy wiekiem i rządami, rzekomo zaprzyjaźniony i spokrewniony, toć obaj sojusznicy — cesarz austro-węgierski i król włoski są przecież jeszcze starsi, prawdziwie sprzymierzeni, chociaż nie spokrewnieni. Wedle „przyjętego zwyczaju w świecie cywilizowanym“ pierwsza wizyta należała się przeto w Wiedniu i w Rzymie; przeto pierwszeństwo wizyty w Petersburgu może słusznie naprowadzać na domysł zupełnie innej pobudki, a nie etykietalnej tylko.

Standard roztrząsając obecną sytuacyę polityczną, przychodzi do przekonania, że spotkanie cesarzy nie może mieć żadnych następstw politycznych, natomiast z pewnem prawdopodobieństwem możnaby je uważać za zapowiedź burzy. „Świat zdaje się wierzyć — pisze organ hr. Salisbury'ego — że spotkanie cesarzy stanie się nową rękojmią utrzymania pokoju. — Ale ostrożni obserwatorowie unikają budowania swych wniosków na tak niepewnej podstawie i starają się raczej wyciągnąć je z pewniejszej wskazówki — z samej natury rzeczy i ze stosunków ogólnej sytuacyi politycznej. A sytuacya ta wcale nie wydaje nam się tak tajemnicą, jak wiele osób sądzi. Rosya dąży do pewnych celów, których osiągnięcie wyrządziłoby wielką szkodę Austryi. Niemcy nie chcą, aby Austrya poniosła tę szkodę, z drugiej zaś strony unikają kłótni z Rosyą, ponieważ ks. Bismark obawia się, aby Francya nie znalazła w Rosyi sprzymierzeńca. Dla każdego więc powinno być widocznem, że jedynym praktycznym rezultatem podróży cesarza niemieckiego do Rosyi będzie przedłużenie obecnie istniejącego stanu rzeczy, przy którym Austrya bacznie śledzi za poruszeniami Rosyi, a Niemcy za poruszeniami Francyi i wszystkie cztery mocarstwa się zbroją, a żadne nie ma odwagi uderzyć pierwsze. Austrya nigdy nie pozostawi Rosyi swobody działania na półwyspie bałkańskim, a Niemcy nigdy nie pozwolą na to, aby Rosya zburzyła Austryę. — A zatem wszystkie nadzieje, jakie wizyta cesarza niemieckiego i pozorna przyjaźń cesarza niemieckiego mogą obudzić w Rosyanach, ten tylko skutek mieć będą, że uczynią cara skłonniejszym do czynnego wystąpienia.

To jest przyczyna, która każe nam powątpiewać, iżby zamierzone spotkanie cesarzy miało być koniecznie sprzyjającem sprawie utrzymania pokoju. Łatwo sobie wyobrazić kombinacyę, wobec której spotkanie cesarzy staje się zapowiedzią wojny. Z młodym cesarzem niemieckim występuje nowy czynnik do gry politycznej; można być pewnym, że książę Bismark zastosuje doń tę samą zręczność i przezorność, jakie rozwinął względem innych czynników. Kanclerz nie jedzie do Petersburga. Pozostaje w domu i z daleka kieruje grą polityczną, podobnie jak Moltke z daleka kieruje grą wojenną“.

Rząd francuski odetchnął swobodnie, skoro dni uroczystości paryskich minęły spokojnie, miano bowiem niewątpliwie uzasadnioną obawę, by uroczystości nie doznały przerwy przez jakie większego rozmiaru demonstracye i starcia. A zanosiło się na nie na prawdę; tak przynajmniej przypuszczano powszechnie wnosząc z różnych odezw Boulangera, ogłoszonych w wilię uroczystości do wyborców aż trzech departamentów, oraz z toastu, jaki był przygotowany dla bankietu bulanżystów. Jednak smutny dla Boulangera wynik pojedynku i wielka niepewność o jego życie dnia pierwszego odebrała wszelką otuchę tak jego zwolennikom, jak i tym, którzy wyzyskują jego destruktywne dążności.

W poniedziałek wróciła Izba poselska do swej zwyczajnej pracy. Na tem posiedzeniu p. radykalny Bourgeois postawił wniosek o rewizyę konstytucyi i żądał, aby go przekazano stałej komisyi rewizyjnej. Prawica sprzeciwiła się temu w obawie, aby ten wniosek nie został pogrzebany, gdyż komisya ta jest zupełnie nieczynną. Bonapartysta Cuneo d'Ornano zażądał przeto wyboru osobnej komisyi, co znowu lewica jednomyślnie odrzuciła.

Na temże posiedzeniu przystąpiono do narad nad przedłożeniem rządowem o kredycie nadzwyczajnym na budowle fortyfikacyjne w portach wojennych Cherburga, Breście i Tulonie. Minister marynarki żądał uchwalenia nagłości, ale po przemówieniu Ribota i Rouviera odstąpił od tego, sprawozdawca jednak trwał przy wniosku, dlatego przyszło do głosowania. Wniosek nagłości upadł 341 głosami przeciw 142.

Boulanger ma się lepiej, stan ogólny jest zadowalniający.

Królowa serbska Natalia wyjechała do Paryża. Przed wyjazdem odwidził ją ambasador rosyjski.

Dzienniki rosyjskie stając po stronie królowej przeciw królowi, gniewają się na Austryę i zarzucają jej, że to ona swemi intrygami oddawna przygotowywała to, co się obecnie stało. Na to *Fremdenblatt* odpowiada, że wszelkie tego rodzaju zarzuty nie mają żadnej podstawy, — że gabinet austro-węgierski dyskretnie wstrzymywał się od wszelkiego mięszania się w sprawy familijne królewskiej rodziny serbskiej.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z d. 17 lipca).

Zapowiedziane na godzinę 5 posiedzenie rozpoczęło się na kilka minut przed szóstą przy najściślejszym komplecie. Prezydent dr. Szlachtowski zagaił obrady prośbą, aby się nikt nie oddalał, gdyż tylko 30 pp. radców się zebrało, więc w razie odejścia kogokolwiek, nie byłoby kompletu.

Prezydent zawiadomił następnie, iż na jego ręce nadesłał p. Tuszyński, inżynier, pismo o wodociągach. Pismo odesłano do komisyi. Sekretarz odczytał liczny szereg pism nadesłanych do Rady, między innemi od obywateli ze Stradomia, proszących o naprawę chodników i przeniesienie stanowiska fiakrów — pisma przesłano właściwym sekcyom.

Rada udzieliła urlopy dr. Majerowi na miesiąc i p. Johnowi na dwa miesiące.

R. m. Szpakowski w imieniu sekcyi przedłożył wniosek o odpisanie niesłusznie zapisanej należności w kwocie 144 złr. za konsens na szynk, utrzymywany przez Jakóba Koppolda. Wniosek bez dyskusyi uchwalono.

Sekretarz magistratu p. Polednіak przedłożył imieniem sekcyi V. wniosek o udzielenie dodatkowego kredytu w kwocie 204 złr. na wynagrodzenie osób prywatnych za utrzymywanie sierót i o przyjęcie do gminy Teodora barona Theobalda, urzędnika galicyjskiego banku hipotecznego, dotychczas należącego do gminy m. Lwowa. Oba wnioski uchwalono.

Referentów licznych spraw nie załatwionych na poprzednich posiedzeniach Rady nie było, wskutek tego zwrócił r. m. Romanowicz uwagę, iż na porządku dziennym posiedzenia nie zaznaczono, aby miały być załatwiane sprawy dawniejsze i że to może być przyczyną nieobecności referentów. Zażądał mowca, aby zawsze zamieszczano uwagę, czy mają być załatwiane dawniejsze sprawy, które spadły z porządku na posiedzeniach poprzednich.

Nacz. Wydziału p. Umiński w imieniu sekcyi ekonomicznej przedłożył wniosek następujący.

Przyjmuje się deklaracyę p. Pinkusa Atteslaendera właściciela real. L. 117 D. V. przy placu Matejki, mocą której tenże ofiaruje gminie miasta Krakowa za 1 sąż. kwadr. gruntu obok tej realności od strony plantacyi położonego, obejmującego powierzchni około 313 sążni kw. zapłacić po pięćdziesiąt złr. pod warunkiem, że grunt ten zabuduje, lub w razie niezabudowania, bezzwłocznie po objęciu w posiadanie otoczy sztachetami na podmurowaniu. Koszta spisania kontraktu poniesie gmina, zaś koszta przeniesienia własności, stempli i intabulacyi zapłaci nabywca. Do podpisania kontraktu Rada miasta upoważnia pp. prezydenta miasta, oraz radców m. Józefa Friedleina wiceprezydenta i dra Stycznia Wawrzyńca.

Wniosek uchwalono z poprawką stylistyczną r. m. dr. Muczkowskiego, zawartą w przytoczonem brzmieniu. W imieniu sekcyi III r. m. Muczkowski przedłożył wnioski o uwolnienie hipotek realności p. Jana Łapińskiego od praw i obowiązków na rzecz gminy m. Krakowa wpisanych. Wnioski bez dyskusyi uchwalono.

W imieniu sekcyi skarbowej r. m. Gajsler przedłożył wniosek nie objęty porządkiem dziennym, aby na przyszłość wydział rachunkowy prowadził w księgach dla każdej z realności miejskich poszczególny rachunek, któryby dał możność szczegółowego skontrolowania, ile każda z tych realności daje dochodu i ile potrzebuje wydatków. Dotychczas wydatki te figurowały w rachunkach i budżecie łącznie pod jednym tytułem „utrzymanie realności miejskich“. Ze względu, iż oprócz Sukiennic, zakładu gazowego i budynków szkolnych, realności tych jest do 30, taka szczegółowa kontrola jest niezbędną.

R. m. Mirtenbaum żąda, aby nie tylko wydatki na restauracye i reparacye były wyszczególniane, lecz także i kwoty podatków opłacanych za każdą z tych realności.

Wice-prezydent Friedlejn sądzi, iż pożądanem byłoby, aby wniosek objął także budynki szkół miejskich własne i wynajmowane, aby wiedzieć, o ile wydatki na wymienione cele podnoszą koszta utrzymania tych szkół.

Referent zgadza się na dodatkowe żądanie r. m. Mirtenbauma, co do szkół zaś oświadcza, iż rachunek taki jest już zaprowadzonym. — Po przemówieniu wniosek uchwalono, a wskutek nieobecności referentów dla wielu innych spraw prezydent zamknął posiedzenie przed godziną 7.

Kronika.

Kraków, 18 lipca.

Do Lwowa na Zjazd lekarzy i przyrodników przejechało wczoraj przez Kraków liczne grono gości z Warszawy i z Czech.

Dla pogorzelców Tarnobrzega i Dzikowa ofiarował cesarz 1500 złr.

P. Heyling-Degenfeld, naczelnik powiatowej dyrekcyi skarbu, wyjechał na miesięczny urlop do Salzbrunn.

Zmarli. Magdalena Prauss, obywatelka miasta Krakowa, zmarła w 70 roku życia.

W Warszawie zmarł Jan Jentys, długoletni kierownik działu rolniczego w zakładach fabrycznych Lilpopa, Raua i Sp. Dokonał on na tem stanowisku wielu ulepszeń w narzędziach rolniczych i maszynach, a żniwiarka jego pomysłu znaną jest dobrze wielu rolnikom. Zmarł w sędziwym wieku jako właściciel ziemski w gubernii radomskiej.

Gołębie pocztowe. Dnia 16 bm. o godz. 8 minut 12 rano wypuszczono w Wiedniu przez wojskowy komitet posłane tamże 62 gołębi pocztowych rasy belgijskiej, chowu stacyi wojskowej w Podgórzu. Pierwsza partya (7) wróciła do stacyi w Podgórzu tegoż samego dnia o godz. 3 m. 12 po południu, — reszta zaś, stosownie do ich wypuszczenia, partyami po 5, w odstępach o 5 minut później.

Uwzględniając różnicę zegaru wiedeńskiego do krakowskiego odległość 413 kilometrów przeleciały gołębie w 6 godzinach i 53 minutach, co odpowiada jednemu kilometrowi na minutę.

Silny wicher, trwający wczoraj po południu, zrządził w mieście dość liczne szkody, szczególnie w drzewach. Kruche konary kasztanów i akacyj odpadały jak odcięte. W pobliżu ogrodu botanicznego oderwana gałęź spadła na dziewczynkę 8—10 lat liczącą i ciężko ją pokaleczyła.

Z Wadowic do Przemyśla odjechała onegdaj jedna dywizya artyleryi. Odjeżdżających bezpowrotnie oficerów i żołnierzy żegnał korpus oficerów 56 pułku piechoty z podpułkownikiem Glaeserem i oficerowie artyleryi z majorem Maxem. Reprezentanci rady miejskiej, oraz komisarz starostwa żegnali również odjeżdżających, a publiczność wznosiła okrzyki.

W Wieliczce d. 23 b. m. odbędzie się wieczorek muzyczny, w którym przyjęła udział pani Adolfina Zimajer, artystka teatru lwowskiego. Niedawno ulubienica naszej i lwowskiej publiczności wystąpiła w Tarnowie, a miejscowa prasa zanotowała rzadki

entuzyazm, z jakim publiczność przyjęła artystkę. Pani Zimajer tylko do końca bieżącego miesiąca gościć będzie w Krakowie, to też zaproszenia na występy do pobliskich miast nadchodzą dość często, lecz artystka nie wszystkie uwzględnia.

W Warszawie na wystawie sztuk pięknych główną obecnie przynętą dla zwiedzających jest obraz Al. Gierymskiego: „Żydzi modlący się nad Wisłą w wigilię Nowego Roku". Niepospolite to zjawisko w dziedzinie naszego malarstwa, wysoko podnoszą wszystkie pisma.

Z Ojcowa donoszą, iż nie było tam dotąd ani jednego prawie dnia pogodnego. Hotele jednakże „pod Łokietkiem" i „pod Kazimierzem", jak również okoliczne dworki wszystkie prawie zajęte. Wycieczek wspólnych w dalsze okolice dotychczas jeszcze nie było, a to z powodu braku organizatora; każdy przepędza czas w swojem kółeczku. Projektowaną jest wycieczka wspólna do Piaskowej Skały, jak również i na Hełmową Górę.

Z Poznania. *Kur. Posn.* donosi, iż arcybiskup Dinder niezadługo będzie się musiał poddać operacyi na jedno oko zagrożone kataraktą. Arcybiskup bawi obecnie w Bawaryi.

Goniec Wielkopolski zaś pisze, że arcybiskup jest ciężko chory i że ma zostać ustanowiony administrator dyecezyi w osobie prałata Wanjury.

Hypnotyzm w usługach chirurgii. Pomiędzy gronem lekarzy warszawskich, a dr. Julianem Ochorowiczem toczy się wielce interesujący, chociaż może zbyt zapamiętale przez liczebnie wyższą stronę prowadzony spór, o usługi, jakie oddawać może medycynie hypnotyzm. Dr. Ochorowicz w odcinku *Kur. Warsz.* broni nowej metody leczniczej wobec sądu lekarzy warszawskich. Jednocześnie *Lütticher Journal* donosi, iż w pewnym szpitalu w Haadze miano na chorym już od dłuższego czasu młodzieńcu dokonać operacyi nader trudnej i wiele czasu zabierającej. Ponieważ stan chorego nie pozwalał na chloroformowanie, a zastrzykiwania kokainy nie skutkowały, przeto doktorowie: van Vely, Korteweg i van Praag-Hegmans, postanowili uciec się do hypnotyzmu i wezwali w tym celu specyalistę, dra de Jong. Ten przez suggestyę wmówił w chorego, iż w czasie operacyi nie dozna bolu. Po chwili wykonano operacyę, która trwała całą godzinę. Kiedy chory zbudził się ze snu, oświadczył, iż widział wszystko, co się około niego działo, ale bolu wcale nie czuł.

Honor niemieckiej nauki. O broszurze lekarzy niemieckich pisze wiedeńska *Medicinische Blaetter*: „Wypadkiem dnia jest obecnie urzędowe sprawozdanie, jakie lekarze niemieccy ogłosili o przebiegu choroby cesarza Fryderyka III. Im straszniejszem jest oskarżenie, na jakie zamieniają się przeciw Mackenzie'mu wywody lekarzy niemieckich, tem uporczywiej nasuwa się na myśl zdanie: „*Audiatur et altera pars*", zwłaszcza, że śród autorów brak jest nazwiska Leyden'a i Krause'go, nadto zaś przebijający się wyraźnie wrogi ton broszury nakazuje ostrożność. Dlategoteż na dzisiaj jedna tylko uwaga: Sprawozdanie owo miało uratować honor nauki niemieckiej, tymczasem zadaje ono głębokie rany dobrej sławie stanu lekarskiego."

Snieg w lipcu. Doliny Karyntyi przedstawiają zupełnie zimowy krajobraz; od kilku dni wszystko dokoła pokryte śniegiem, temperatura wynosi 4 stopnie wyżej zera. Także w całej Anglii panują od kilku dni dotkliwe zimna; zbiór ziarna prawie zupełnie przepadł. W górach szkockich spadły obfite śniegi, w niektórych miejscowościach śnieg leży na sześć cali wysoko. Z Portsmouth donoszą również, iż upadł śnieg. W kąpielach morskich wszędzie pustki, ludność nadbrzeżna, dla której sezon kąpielowy jest kopalnią złota, poniosi dotkliwe straty.

Francuzi i geografia. Że Francuzi w ogóle nie umieją geografii, to rzecz dawno znana; ale żeby francuski podsekretarz stanu w ministeryum kolonij geografii nie umiał, to trochę za wiele. A przecież tak jest w istocie. Dziennik *XIX Siècle* donosi, że p. de la Porte, zajmujący we Francyi stanowisko wyżej wymienione, polecił wysłać dla gubernatora kolonii Obok, w Afryce Wschodniej, piec żelazny i kilkanaście sążni drzewa opałowego, a oprócz tego znaczny transport drzewa dla ogrzewania salonów w parowcu „Pingouin", przewożącym podróżnych z Obok do Adenu. Pokazało się zatem, że p. de la Porte nie ma pojęcia o klimacie w kolonii Obok; panują tam bowiem przez cały rok upały, dosięgające 50 stopni C. i przydałaby się raczej lodownia, niż piec i drzewo opałowe. Ale — nie dość na tem: okazało się, że p. de la Porte nie wie nawet, gdzie kolonia wspomniana leży; kiedy bowiem gubernator z Obok prosił o wyznaczenie funduszu na budowę szpitala, pan podsekretarz stanu w ministeryum kolonij odpowiedział, że szpital jest tam zbytecznym, bo chorych można przecież przewieźć łatwo do „pobliskiego" Gabunu, gdzie jest wyborny szpital. Ten „pobliski" Gabun leży w Afryce zachodniej i chorzy, pragnący z Obok dostać się do szpitala gabuńskiego, musieliby odbywać podróż naokoło Afryki.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało ukończonych słuchaczów prawa i asystentów pocztowych Stanisława Szeligowskiego, Leona barona Dormusa de Kilianshausen i Piotra Białasa, koncepistami pocztowymi we Lwowie.

Repertoar teatralny.

We czwartek 19 lipca: „Książątko", operetka w 3 aktach Lecoqua.

W sobotę 21 lipca: „Błazen królewski", operetka w 3 aktach Müllera.

W niedzielę 22 lipca: „Gasparone", operetka w 3 aktach Millöckera.

Echa kąpielowe.

Ze Szczawnicy. Od wczoraj mamy pogodę, a z nią powróciło i życie towarzyskie. Zimna i deszcze odstraszały dotąd od zabaw wspólnych — a przybytek nowych gości osłabł — mimo to jest już przeszło 2.000 osób bawiących tu od początku sezonu. Dotychczas za staraniem klubu szczawnickiego, liczącego przeszło 130 członków, przeważnie z rodzinami — odbyły się dwie mniejsze zabawy tańcujące, pierwsza w klubie, druga w sali restauracyjnej p. Oleksego. Tańcami dowodził dziarsko młody adwokat tarnowski dr. Stojałowski. Zabawy tańcujące odtąd co każdą sobotę odbywać się będą na przemian w salach pp. Biernackiego i Oleksego, a mają zapewnione powodzenie, gdyż panie występują w strojach skromnych spacerowych. Punktem kulminacyjnym zabaw będzie wielki bal w dniu 28 b. m. w sali dworca gościnnego na korzyść weteranów wojsk polskich z 1831 r. Do komitetu urządzającego bal należą pp pułkownik Kruszewski, Chwalibóg, dr. Ściborowski, Turnau, Sozański, Baczakiewicz, Piętka, Gliński i prof. Horbowski. Spodziewają się tutaj przybycia na bal ten gości z Krynicy i Zakopanego.

Pierwszy wielki koncert p. Mieczysława Horbowskiego, znanego profesora konserwatoryum warszawskiego, przy współudziale panny M. Stefańskiej, artystki teatru krakowskiego, i p. Adama Towiańskiego z Krakowa, odbędzie się jutro t. j. 18 b. m. w kursalonie.

Przedstawień artystów teatru krakowskiego odbyło się dotychczas cztery; odegrano wcale dobrze „Braci Lerche" Asnyka, nader sympatycznie przyjętą „Gwiazdę Syberyi", trzy obrazki ludowe ze śpiewami i „Staroświecczyznę i postęp czasu" Kamińskiego. Utrzymują, że przybędzie tu i p. Lubicz na dwa gościnne przedstawienia.

Dziś pierwsza większa wycieczka na Polankę, a w przyszły wtorek do Czerwonego Klasztoru z powrotem Dunajcem przez Pieniny.

W przyszłym tygodniu przyrzekł mieć ks. dr. Piotr Chowaniec odczyt o stosunkach emigracyi polskiej w Nowym-Yorku i Baltimore. — także odbędzie się nabożeństwo za ś. p. Agatona Gillera.

Nie upływa ani jeden dzień, aby p. Erazm Jerzmanowski nie zaznaczył swej głośnej ofiarności jakimś datkiem na cele dobroczynne. Dziś ofiarował 50 złr. na Stowarzyszenie Czerwonego krzyża. Jeden z obywateli Królestwa Polskiego, idąc za tym przykładem, ofiarował bezimiennie 100 złr. na rzecz „Skarbu polskiego" w Ameryce, którego p. Erazm Jerzmanowski jest założycielem.

Dział ekonomiczny.

Nad projektem wykupienia propinacyi rozpoczęły się we Lwowie narady pod przewodnictwem namiestnika. Do narad oprócz referentów namiestnictwa zaproszeni są: marszałek krajowy p. Tarnowski i członek Wydziału p. Wereszczyński, prezesowie obu towarzystw rolniczych, dyrektorowie banków i wielu rzeczoznawców.

Komunikacya bezpośrednia morza Bałtyckiego z Czarnem i Azowskiem już została zaprowadzoną. W tym celu — jak dowiaduje się *Now. Wremia* — nabyto dwa wielkie statki za granicą: „Catalune" francuski i „City of Cetta" angielski, które zostaną nazwane „Wiera" i „Admirał Butaków"; służyć one będą jako zawiązek nowej flotyli, przeznaczonej do utrzymania komunikacyi w pomienionym kierunku.

Otwarcie stacyi Dobrau. Stacya Dobrau na linii Kojetejn-Bielsk kolei Północnej cesarza Ferdynanda urządzona i pomiędzy stacyami Friedek-Mistek i Hnojnik położona, zostaje otwartą z dniem 22 lipca rb. dla transportu osób, posyłek pospiesznych i towarowych.

Rosyjskie bilety kredytowe 25-cio rublowe nowego wzoru okażą się — jak twierdzi *Now. Wrem.*, dnia 27 bm.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*). Kraków, dn. 17 lipca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·25	7·50
Żyto	5·25	5·70
Jęczmień	5·40	6·10
Owies	—·—	5·50
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	7·—	10·—
Jagły	11·—	14·—
Ziemniaki (hektolitr)	1·80	2·—
Siano nowe	—·—	2·40
Słoma	—·—	2·20
Jaja (za kopę)	1·10	1·20
Masło (za garniec)	2·50	3·—
Spirytus na 95 stopni Tral. za hekt.	—·—	56·—
Okowita „ 80 „ „ „	—·—	53·—
Koniczyna nowa	—·—	2·80

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 18 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	731,9 mm	731,6 mm	731,4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,5	+13°,4	+20°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	NW 1	NNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	80%	88%	48%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	0	8	10

Uwagi: Barometr pozostaje na swym niskim stanie przy północno-zachodnich wiatrach. Stan nieba pozostaje zmienny, od czasu do czasu deszcz.

V. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

Lwów, 18 lipca. (Telegram *N. Reformy*).

Wejście do sali ratuszowej wspaniale udekorowane kwiatami, fastonami, narodowemi emblematami. Sala przepełniona uczestnikami zjazdu w strojach galowych. Zgromadzenie powitał imieniem miasta prezydent p. Edmund Mochnacki następującą przemową:

Szanowne Zgromadzenie!

Gdy w roku 1884 liczne grono lekarzy i przyrodników polskich zebrało się na IV zjazd w Poznaniu, ówczesny prezydent miasta Lwowa wysłał telegram z powitaniem zgromadzenia i zaproszeniem na przyszły zjazd do Lwowa.

Za tym głosem poszło zgromadzenie i uchwaliło odbyć V zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

Dziś znalazła ta myśl urzeczywistnienie i oto widzimy liczny zastęp przedstawicieli nauki z wszystkich ziem Polski, jest bowiem reprezentowana Korona, Litwa i Ruś.

Zaiste piękna to uroczystość nie tylko naukowa, ale i narodowa.

Celem zjazdu jest: wzbogacić wiedzę i naukę przez odczyty i rozprawy, a oraz zawiązać stosunki i wzmocnić węzły towarzyskie między uczestnikami.

Badać tajniki natury, wyjaśniać zjawiska przyrody i stąd wysnuwać niezachwiane prawidła, oparte na głębokiej wiedzy i prawdzie, to wasze zadanie moi panowie, zadanie to piękne i wzniosłe.

W dziedzinie nauk przyrodniczych widzimy na każdym kroku postęp znakomity, pozostaje jednak jeszcze bardzo wiele do zdziałania, do zbadania, do wyjaśnienia.

Miejmy nadzieję, że zjazd dzisiejszy zbliży o krok spełnienie tego zadania, gdyż nie jeden z uczestników podda owoc swej długoletniej pracy pod ścisły, a fachowy rozbiór swych kolegów, a po żywej wymianie myśli i słowa z ich nauki i doświadczenia zaczerpnie wskazówki, jak przy badaniu obranej sobie gałęzi umiejętności dalej postępować należy.

To już zdobycz znakomita i niepomierny pożytek dla nauki.

Co do strony towarzyskiej zjazdu, to przyznacie panowie, że choć z dalekich przybyliście okolic, a już czujecie się jak między swoimi. gdyż wasze i nasze serca jednem i tem samem biją tętnem, bośmy bracia jednej i tej samej wielkiej rodziny, bośmy synowie jednej i tej samej ojczyzny!

Oby te węzły, łączące nasze serca przez zjazd niniejszy, wzmocniły się i stały się trwałemi!

Pod tem hasłem witam Was zacni panowie. witam całem ciepłem mego serca, witam uściśnieniem tej bratniej dłoni i dołączam życzenie:

Oby Bóg pobłogosławił Waszą pracę na pożytek dla nauki i na chwałę dla narodu polskiego.

Telegramy „Nowej Reformy".

Lwów, 18 lipca. Wczoraj odbyła się ankieta w namiestnictwie w sprawie wykupna propinacyi. Obecni: Artur hr Potocki, ks. Sapieha, pp. Dębowski, Jaworski, Augustynowicz, Badeni Kazimierz i Stanisław, marszałek krajowy Tarnowski i członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński; dalej p. Marchwicki i inni. Przewodniczył p. namiestnik. Projekt rządowy, referowany przez p. Karasińskiego, zrobił bardzo złe wrażenie. P. Jaworski zażądał odpisu projektu; odmówiono, tłomacząc się brakiem czasu. W projekcie ani kwoty, ani podstawy wynagrodzenia nie wymieniono.

Lwów. 18 lipca. Na powitanie zjazdu przyrodników i lekarzy po prezydencie Mochnackim dr. Czyżewicz w mowie z polotem wypowiedzianej podniósł brak fakultetu medycznego we Lwowie, wykazał brak pamiątek narodowych we Lwowie, ale zaznaczył, że natomiast znajduje się tu milionowa fundacya Skarbka, biblioteka imienia Ossolińskich, muzeum hr. Dzieduszyckiego.

Prezesami zjazdu wybrani pp.: Majer i Baranowski z Warszawy, Chodnunsky z Pragi, hrabia Dzieduszycki Włodzimierz, zastępcami zaś: generał doktor Hlavac de Rechtwall, Madurowicz, Znatowicz z Warszawy, Gródzki z Poznania; sekretarzami: Szymański, Żuliński, Natansohn, Grabowski, Schramm.

P. Majer obejmując przewodnictwo przemówił bardzo patryotycznie. Dr. Biesiadecki imieniem komitetu wystawy, której otwarcie uroczyste odroczono do przybycia delegata ministerstwa, odczytał spis delegatów, telegramy towarzystw czeskich, polskich, dalej Dorpatu, Strasburga i Karlsbadu. Nastąpił odczyt Dzieduszyckiego i po nim Rollego. Po wyczerpaniu porządku zwidzono obraz Matejki „Kościuszko". Na posiedzeniu obecni byli: namiestnik, marszałek krajowy i wicemarszałek.

Zjazd wypadł nadzwyczaj świetnie.

Jezierzany, 18 lipca. W Jezierzanach przy szalonym wichrze pochłonął pożar 62 domów w środku miasta; tylko nadludzkie wysilenie straży pożarnej zdołało uratować miasto od zupełnej zagłady. Sześćset osób bez dachu i chleba. Prosimy o pomoc w pieniądzach, chlebie i odzieży na ręce zawiązanego na miejscu komitetu ratunkowego.

Prosimy wszystkie dzienniki o przedruk.

Wiedeń, 18 lipca. *Polit. Corr.* usiłuje w półurzędowym komunikacie dowodzić niemożebności sojuszu pomiędzy Niemcami a Rosyą, podnosząc między innemi, że sojusz ten wpłynąłby szczególnie szkodliwie na ekonomiczny rozwój Rosyi.

Wiedeń, 18 lipca. Pogłoska o zamierzonej jakoby konwersyi obligacyj pierwszeństwa galicyjskiej kolei Karola Ludwika — nie sprawdza się.

Wiedeń, 18 lipca. Arcybiskup Dinder przybył do Wiednia.

Wiedeń, 18 lipca. Królowa Natalia opuściła Wiedeń wczoraj o godzinie 5 wieczór i udała się do Paryża kuryerskim pociągiem wschodnim.

Wiedeń, 18 lipca. Otrzymujemy z najlepszego źródła następujące informacye, odnoszące się do wiedeńskiego pobytu królowy Natalii. Serbska królowa, która wczoraj Wiedeń opuściła, przybyła tu w zamiarze szukania protekcyi tutejszego dworu w celu pośredniczenia w Belgradzie na jej korzyść, ale otrzymała stanowczo odmowną odpowiedź na piśmie. Następnie oznajmiła królowa, iż byłoby życzeniem jej stale osiąść w Austryi bez oznaczenia na razie miejsca, gdzieby chciała zamieszkać. Z kompetentnej strony odpowiedziano jej, że rząd austro-węgierski nie może na razie powziąć co do tego decyzyi, pozostawiając ją sobie na później, o czem nie omieszka w właściwy sposób jej zawiadomić. Na razie dano atoli królowej do poznania, że życzeniem decydujących kół byłoby, aby królowa obecny swój pobyt w Wiedniu skróciła na jeden lub co najwięcej dwa dni. W tem też należy szukać przyczyny, że wyjazd jej z Wiednia prędzej nastąpił, aniżeli pierwotnie zamierzała. Równocześnie oznajmiono jej po niedzielnej demonstracyi studentów południowo-słowiańskich pod cerkwią prawosławną, że podobne demonstracye w interesie porządku publicznego cierpianemi być nie mogą, dlatego uprasza się królowy, żeby podczas swego pobytu w Wiedniu unikała wszelkiego pokazywania się na miejscach publicznych i hotelu nie opuszczała. Wskutek tego odprawić kazała królowa Natalia w niedzielę popołudniu przygotowany i czekający już powóz, którym udać się miała na wycieczkę na Kahlenberg. Królowa zastosowała się ściśle do życzenia wiedeńskiej policyi i nie opuściła przez cały pobyt w Wiedniu mieszkania w hotelu z wyjątkiem niedzielnego wyjścia na nabożeństwo do rosyjskiej kaplicy, przy której to sposobności przyszło do wymienionej powyżej demonstracyi, poprzedzającej właśnie interwencyę policyjną. Królowa Natalia wyjechała do Paryża, gdzie oczekiwać będzie odpowiedzi rządu austro-węgierskiego co do osiedlenia się w Austryi. Jeśli odpowiedź wypadnie pomyślnie dla królowej, zamieszka ona w Badenie pod Wiedniem, mianowicie w uroczem Hellenthal, gdzie nabyć ma okazałą willę p. Guttmana.

Wiedeń, 18 lipca. Czarnogórski książe Nikita w przejeździe z Paryża do Petersburga, skąd ma się udać na uroczystość jubileuszową do Kijowa, wstąpi do Wiednia i zabawi tu 2 lub 3 dni.

Wiedeń, 18 lipca. Dr. Schroetter został odznaczony orderem Czerwonego Orła drugiej klasy.

Berno, 18 lipca. Zagraża niebezpieczeństwo, iż bezrobocie w przędzalniach tutejszych stanie się powszechnem i że robotnicy z fabryk tkackich również przystąpią do zmowy.

Berlin, 18 lipca. Eskadra niemiecka przepłynęła wczoraj o godz. 7 wieczór pod Memlem.

Wracając z Petersburga cesarz Wilhelm wstąpi po drodze 25 b. m. do Stockholmu.

Petersburg, 18 lipca. Car wyjedzie na spotkanie cesarza Wilhelma we czwartek na yachcie „Dierżawa" w towarzystwie Giersa i Schweinitza. Rewizyta cara u Wilhelma nastąpi w porcie peterhofskim. Cesarz Wilhelm pozostanie w Petersburgu do 23 b. m.

Eskadra towarzysząca yachtowi „Hohenzollern" przepłynęła dzisiaj o godzinie 6½ zrana pod Dagerotem w Estonii.

Rzym, 18 lipca. Hrabia Robilant wyjechał do Londynu.

Paryż, 18 lipca. Ks. Wiktor Napoleon pozostawił bonapartystom zupełną swobodę głosowania za gen. Boulangerem na wyborach w departamencie Ardèche.

Sofia, 18 lipca. Zbliżenie pomiędzy Stambułowem, Karawełowem i Cankowem uważają tu za możebne.

Sofia, 18 lipca. Zaprzeczono tu urzędownie wieści o wzięciu w posiadanie przez Bułgarów kolei żelaznej Bellowa-Vakarel.

Chicago, 18 lipca. Odkryto tu wielkie sprzysiężenie dynamitardów.

Wiedeń, 18 lipca. (Sprawozdanie giełdowe o godz. 1 w południe.) Akcye kredytowe 308·50, — akcye kolei Karola Ludwika 208, — renta marcowa 96·40, renta majowa 80·90, — renta węgierska złota 101·50, — renta papierowa węg. 89·50, — rubel 118½.

Pszenica na jesień 7·35, żyto 6·25.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 18 lipca 1888.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	15
Zjednoczony dług w srebrze	82	55
Austryacka renta złota	112	20
5% austryacka renta (marcowa)	96	60
Akcye banku austro-węgierskiego	872	—
Akcye kredytowe	308	60
Londyn	25	—
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	90
Dukaty austryackie	5	90
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	17½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

Kraków, dnia 18/7. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	117 —	118 –
Marki niemieckie za 100 mar.	60 80	61 40
20-to frankówka złota	9 86	9 94
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	90 —	91
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 —	104 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 25	93 25
5% Obligi komunalne I Emis.	99 40	100 40
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ II Em.	91 25	93 25
4½% „ „ „ „ „	94 25	95 25
5% „ „ „ „ „	100 70	101 70
5% „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	101 60
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	98 60	99 6[illegible]
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98 —	99 2[illegible]
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	88 25	90 –

Lwów, dnia 17/7. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	283 —	287
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 60	101 60
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 75	94 80
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	92 -
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 —	93 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 20	99 30
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	102 9[illegible]	104 —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	89 50	90 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 17/7. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 70	100 90
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	90 —	90 20
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 —	99 75
5% „ „ II „ „ „ 100	97 90	98 15
5% „ „ III „ „ „ 100	97 30	97 50
5% „ „ IV „ „ „ 100	97 20	97 30

Wiedeń, dnia 17/7. Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 —	81 20
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 50	82 70
4% „ „ złota „ „ 100	112 30	112 50
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	96 50	96 70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 50	13[illegible] —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 80	140 20
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 50	1[illegible]2 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 50	169 –
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 –	168 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 65	101 85
5% „ papierowa „ „ 100	8[illegible] 60	89 8[illegible]
5% Obl. w. Osb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	110 —	115 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	130 —	130 30
„ „ „ 50 „ „ „ 100	130 —	130 30
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 75	125 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyj. za 100 m.k.	103 50	104 25
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	102 50	103
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 50	105 40
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 —	105 90

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	120 -	120 50
[illegible]% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 50	107 —
[illegible]% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	32 40	33 60
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	20 70	20 90

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 50	93 50
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101 -	101 35
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	98 75	99 25
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 50	101 10
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 25	103 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	90 75	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 80	94 70
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 25	101 60
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 75	102 75
4% „ „ „ „ 100	100 30	100 60
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 –	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 70	101 30
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 40	100 8
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 70	102 10
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 —	81 70
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 75	89 75
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 —	125 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 80	100 30
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	146 75	147 25
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 25	100 -
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	97 60	98 40

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 80	9
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	184 25	185 —
Klary „ 40 „ m. k.	57 60	58
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118 —	119
Krakowskie „ 20 „ w. a.	21 —	22 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	57 50	58 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 40	18 70
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 50	12 80
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 25	21 75
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	32 —	34 —
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	140 –	142 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	110 25	110 75
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	92 —	92 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	309 30	309 60
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	301 50	302 —
30·—	Laenderbank „ 200 „	218 50	219 —
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	873 —	875 —
12·—	Unionbank „ 100 „	211 —	211 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	284 —	287 —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiume na 200 złr.	181 —	182 —
117·50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2490	2495 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	208 6	208 55
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	217 75	218 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	140 —	140 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	192 —	192 75
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	177 50	178 —
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	230 —	230 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	95 50	96 50
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	378 -	380 —

Walaty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 9[illegible]	5 92
20-to Frankówki „ „	9 90	9 91
20-to Markówki „ „	12 3[illegible]	12 35
Pół-imperyały ros. pełne ważne „ „	10 20	10 22
Funty szterlingi „ „	12 47	12 51
Banknoty włoskie „ „	49 35	49 04
Ruble papierowe za 100 sztuk	118 25	118 75

Magazyn towarów bławatnych i konfekcyj damskich I. SOBOLEWSKIEGO w Krakowie otrzymał i poleca w wielkim wyborze **Nowości wiosenne na suknie, paletociki, okrycia i płaszczyki.**
Towary wyborowe — **Ceny bardzo umiarkowane.** — Próbki na żądanie opłatnie. 383 20 20

Skład papieru
Kamila Bauma w Tarnowie
poszukuje 1198 1 3
subjekta.

W mieście powiatowem Limanowa
jest każdego czasu **do sprzedania z wolnej ręki** jedyny katolicki **handel**, od 28 lat egzystujący. 1197 1 5
Zgłoszenia pod lit. **E. R. Limanowa.**

Subjekt handlowy
zamiejscowy, uczciwy, zdolny do ekspedycyi, znajdzie umieszczenie w jednym **z pierwszych handli delikatesów w Krakowie.** 1199 1 3
Zgłoszenia do Admin. „N. Reformy".

Prosięta
rasy Lincoln i Jorkchire, po oryginalnych rodzicach sprowadzonych, piękne i wyrosłe, dobrze zbudowane do rozpłodu, sztuk przeszło 30, różnego wieku, są każdego czasu **w znanej zarodowej stajni w Giebułtowie do sprzedania.**
Adres: Zarząd folwarku Giebułtów poczta Kraków. 1194 1 3

Potrzebny jest natychmiast
UCZEN
do handlu towarów mięszanych Wilhelma Kocha w Wieliczce. 1200 1 2

W krajowej niższej szkole rolniczej w Horodence
rozpocznie się rok szkolny 1 września.
Za zupełne utrzymanie w zakładzie opłaca się 150 złr. rocznie. Niezamożni mogą uzyskać umieszczenie bezpłatne. Bliższych wyjaśnień o warunkach przyjęcia uczniów udzieli na żądanie
1201 1 3 **Dyrekcya.**

Zmiana lokalu.
Pracownia obuwia mezkiego i damskiego Antoniego Michałowskiego
przeniesioną została z dniem 16 lipca z domu przy ulicy Jagiellońskiej, L. 12, do domu przy **ul. Wolskiej, L. 1.**
Szanownym Odbiorcom moim, przekonanym o rzetelności mego wyrobu, dziękuję za łaskawą pamięć o mej pracowni, a mam nadzieję, że sumienną zawsze mą pracą pozyskam względy szerszej P. T. Publiczności. 1202 1 3
Zamówienia na prowincyę uskuteczniam jak najspieszniej. **Antoni Michałowski.**

NOWOŚĆ.
C. k. wyłącznie uprzyw.
TRUMNY STALOWE
które z powodu doskonałości materyału i konstrukcyi, przewyższają wszystkie inne i wytrzymują największe ciśnienie ziemi, jak to próby wykazały, bez najmniejszego uszkodzenia — przeto nadają się zupełnie do wszelkiego rodzaju grobów. 1190 1 10
Skład wyłącznie na Galicyę utrzymuje **J. K. Pękalski**, właściciel zakładu pogrzeb. **„CONCORDIA", w Krakowie, ul. Zwierzyniecka, 33.**
Oprócz trumien stalowych, jest wielki wybór **metalowych, dębowych i miękkich. Wieńce, wstęgi, karawany, powozy,** oraz wszystkie **przybory pogrzebowe** — po najtańszych cenach.
J. K. Pękalski.

W Kollegium Ks. Pijarów
są do wynajęcia **dwa pokoje i salon** (bez kuchni) na I piętrze od ulicy.
Bliższa wiadomość u ks. Rektora.
1181 2 3

Żniwiarka i Kosiarka
najnowszej i lekkiej konstrukcyi, nieużywane, zaraz korzystnie **do sprzedania.**
Wiadomość w **Biurze Ed. Lippinera**, ul. Floryańska, 6, w Krakowie. 1179 2 3

Młodzieniec
z dobrego domu, z ukończoną VI klasą gimn., życzący poświęcić się zawodowi aptekarskiemu, znajdzie umieszczenie jako praktykant w aptece.
Uczeń do praktyki w handlu kolonialnym znajdzie umieszczenie.
Subjekt z dobremi poleceniami, uzdolniony do handlu kolonialnego, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady. 1185 2 3
Bliższej wiadomości udzieli **F. Bilikiewicz, ul. Floryańska, Nr. 10.**

Czesław Czyński
nauczyciel języka francuskiego w c. k. III gimnazyum i szkole realnej, zaprzysięgły tłumacz c. k. Sądu krajowego w Krakowie, zawiadamia, że zamieszkując na ulicy Batorego, 26, przyjmie
ucznia z wyższych klas.
Adres: **Podgórze, ul. Kościelna, 335.**
Zgłoszenia do końca lipca. 1174 3 6

Nagniotki usuwa się najradykalniej przez użycie „**Eureki**" aptekarza Jonasza, jedynie prawdziwej w aptece Blumenfelda we Lwowie. Cena **60** centów. 98 26

Lefaucheux za 100 sztuk 1 złr.

Lancaster za 100 sztuk 1 złr. 20 ct.

LIBAN i EHRENPREIS
właściciele
kamieniołomów i pierwszej kraj. parowej fabryki wapna
systemu Rumforda
w Podgórzu przy Krakowie
polecają Szan. P. T. Odbiorcom także i w tym roku bieżącym swój fabrykat
wapna budowlanego i nawozowego
które przewyższa co do jakości i wydatności wszystkie dotychczas znane wapna.
Również polecamy **miał wapienny.** 487 16 20

Hotel Cesarzowej Elżbiety w Wiedniu.
Przez wspaniałe odrestaurowanie przy Kärntnerstrasse, Nr. 9, znacznie powiększony.
Hotel pierwszorzędny w samym środku miasta, blisko Grabenu, placu św. Szczepana, wielkiej opery, c. k. Burgu itd. poleca bardzo elegancko urządzone apartamenta, jakoteż osobne pokoje od 1 złr. i wyżej. Czytelnia. Telefon. Łazienki. (Pensya). Znakomita restauracya po bardzo miernych cenach. Obiady od 1 złr. 50 cnt. i wyżej.
Wina Vöslauer z własnych winnic.
1120 5 12 *Ferd. Heger,* właściciel.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,
poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) 4/4 i 4/5 szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mezkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mezkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.
Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że naszeceny są bez konkurencyi.
1123 4 0 Z wysokim szacunkiem
Filia: M. BEYERA i Spółki.
Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.
Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

HOTEL CENTRALNY
Kleparz, Plac Matejki,
nowo wybudowany, z wszelką wygodą urządzony został **z dniem 1 lipca 1888 roku otwarty** i poleca się względom Szanownej P. T. Publiczności. 1118 8 10

Rury steingutowe
zagraniczne i wyrobu krajowego do kanałów, wychodków i t. p.,
cegły i płyty szamotowe dla piekarń,
patentowany Cement Portlandzki z Witkowic,
posadzki cementowe własnego wyrobu, steingutowe, marmurowe i terrazzo **papę dachową, farby do fasad** Kronsteinera, **piece** kaflowe i żelazne retortowe, **wazony i ornamenta** architektoniczne z terrakoty, **umywalnie, płyty, stoły** i **kominki** marmurowe, **kolumny** i **figury** gipsowe lub steingutowe, salonowe i kościelne.
Wielki wybór **gotowych pomników:** piaskowych, marmurowych, granitowych i syenitowych. Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty w zakres kamieniarstwa wchodzące. 1104 9 20
Na żądanie przesyłam illustrowane cenniki pomników lub z działu materyałów budowlanych.
Adolf Hochstim
majster kamieniarski.
Skład materyałów budowlanych, Kraków, ul. Floryańska, 38.

Krowiankę
uznaną przez Tow. lekarzy krakowskich jako najlepszą, odszczególnioną na Wystawie krajowej 1887 r. medalem rządowym, rozsyła
koncesyonowany Zakład krowiankowy
Józefa Freysingera
lekarza miejskiego w Lisku,
fiolę do zaszczepienia dwojga dzieci po 60 centów, w większej ilości znacznie taniej.
Składy w aptekach: we Lwowie pp. A. Sklepińskiego i J. Beisera, w Krakowie K. Wiszniewskiego, w Przemyślu A. Mańkowskiego. 957 13 30

Posada leśniczego
o płacy rocznej 400 złr., **jest** natychmiast do obsadzenia. Z posadą tą połączone jest używanie wygodnego domu mieszkalnego i gospodarstwa, składającego się z siedmiu morgów dobrego gruntu ornego. Pniakowe wynosi około 100 złr. rocznie.
Świadectwo z egzaminu państwowego, oraz inne świadectwa w oryginale lub odpisach, tudzież fotografię przesłać należy najdalej do **31 lipca b. r. Zarządowi dóbr w Jazowsku** ostatnia poczta **Stary Sącz.**
Dla kompetentów, wykazujących się egzaminem wyższym, wyznacza się pensyę w kwocie 500 złr. rocznie. 11.8 3 3

Wilhelm Schwed
(Marchand Tailleur)
5, Kraków, Grodzka, 5,
wykonuje 1176 3 15
najprzedniejsze suknie mezkie
według miary i najnowszej mody
po cenach umiarkowanych.

Roman Silberbach
w Krakowie
przy ulicy św. Tomasza,
podejmuje się
pokrycia dachów **szyfrem szląskim, angielskim i francuskim, papą dachową,** czyli **tekturą ogniotrwałą, dachówką**
i wykonywa powierzone mu roboty z wszelką sumiennością tak **w miejscu** jako też **na prowincyi.** 899 22 25

Boyveau
ROOB LAFFECTEUR
(Sarsaparylian)
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Syrup ten od dawna już znany, stanowi dotychczas najlepszy i najskuteczniejszy krew czyszczący środek. W szkrofułach, chorobach syfilistycznych i różnorodnych cierpieniach skórnych, działa syrup ten niezawodnie. W zastarzałych nawet cierpieniach, usuwa wszelkie ślady zanieczyszczenia krwi.
Cena 1 złr. 20 ct.
Broszurki, zawierające dokładny opis tego znakomitego środka, oraz wykaz świadectw o skuteczności tegoż na żądanie bezpłatnie. 106 19 0
Główny skład w aptece
Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Skład w Krakowie w apt. L. Rosnera.

Rzepa
pastewna ściernianka (Stoppelrübensaamen) nasienie świeże i pewne **1 litr 1 złr.** w. a. poleca 1057 4 10
J. Bulsiewicz,
skład nasion w Bochni.

Agronom
po odbytej siedmioletniej praktyce, poszukuje posady przy gospodarstwie **zaraz** lub **od 1 października b. r.**
Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem: Wny **J. Zaplatalski. Kraków.** 1136 5 6

Przybory do podróży
kufry, torby, nessesery, płótna z paskami (Plaidschoner), torebki do przewieszenia i ręczne, etui na przybory toaletowe itp.
Bieliznę męską
koszule płócienne i szyrtyngowe, kołnierzyki, mankiety, chustki do nosa, skarpetki krawaty.
Ręczniki ostre do wodnej kuracyi.
W wielkim wyborze i po niskich cenach polecają 1052 5 10
Bracia Bilewscy
(dawniej J. Czyńciel syn)
w Krakowie, Rynek, 4.

EMIL KUZNITZKY
Oświęcim, dworzec kolei (Galicya)
poleca swoje wyroby, jako to
papę dachową i produkta asfaltowe
własnej fabrykacyi.
Przedsiębiorstwo pokryć dachowych papą i cementem drzewnym według najnowszej metody, z kilkoletnią gwarancyą. **Asfaltowanie,** jakoteż wszelkie w zakres tego fachu wchodzące roboty wykonuje szybko i po cenach umiarkowanych.
Prospekta, ceny i wzory na usługi.
Zdolni agenci znajdą umieszczenie. 1180 2 10

J. & S. KESSLER w Bernie (Morawa)
Ferdinandsgasse, Nr. 7, N.
wysyła za zaliczką pocztową:

Koszule męskie białe i kolorowe, Ia **1 zł. 80 c.**, IIa **złr. 1·20.**	**Sukna na zarzutki** piękne, modne kolory, od **złr. 2·10** do **6.**	**Kaftaniczki** z surowego płótna, chifonu i rouge, 3 sztuki **złr. 3.**
Koszule dla robotników z dobrego oxfordu 3 sztuki **2 złr.**	**Koszule i kalesony** ciepłe, wełniane, syst. Jägera 1 sztuka **złr. 3·50.**	**Fartuszki damskie** z oxfordu, kretonu i płótna surowego, 6 sztuk złr. 1·60.
Kalesony barchan., płócienne, 3 sztuki Ia złr. 2·50, IIa złr. 1·80.	**Koszule normalne** wyciągające poty (1 koszula lub 1 p. kalesonów), 2 złr.	**Damskie pończochy** białe lub kolorowe, 6 par **1 złr. 50 c.**
Czapki pluszowe dla mężczyzn i chłopców, 6 sztuk **złr. 1·20.**	**Bielizna kauczukowa** 2 pary manszetów, 2 stojące i 2 leż. kołnierzyki złr. 2·50.	**Damskie pończochy** jedwabne (pot wyciągające) 6 par **1 złr. 20 ct.**
Szkarpetki robione, białe i kolorowe, 6 sztuk **złr. 1·10.**	**Sukno Kammgarn** na ubrania męskie, w mod. desen., 6·5 mtr. **złr. 3.**	**Chustki Mohaik** różno kolorowe, 3 sztuki **złr. 1·20.**
Szkarpetki wyciągające pot, jedwabne, 12 par **złr. 1·20.**	**Koszule damskie** chifonu, haftowane, 3 sztuki **złr. 2·50.**	**Chustki fularowe** w piękn. deseniach, 6 sztuk **złr. 1·20.**
Pledy podróżne 3·50 mtr. długie, 2·60 mtr. szer., sztuka **złr. 4·50.**	**Koszule damskie** z silnego płótna, ząbkami obszyw., 6 sztuk złr. 3·25.	**Jersey kaftaniki letnie** czyst. weł., w róż. kol. 1 szt. gład. 2·50. tamburk. złr. 4.
Sukna na ubrania modne, 3·10 mtr. szerokości, Ia złr. 5·50 IIa złr. 3·70.	**Gorsety nocne** z chifonu, ozdobnie ubrane, 3 sztuki **złr. 3·80.**	**Chustki do nosa** z kolor. brzegami, 1 tuzin damsk. 1 złr., męsk. złr. 1·20.

Wzory darmo i opłatnie. 256 24 26

Dla P. T. Przemysłowców i Kupców.
L. Ringler, Wiedeń,
I., Liebiggasse, 4, 596 13 37
hurtowny handel farb ziemnych i olejnych, lakierów, pokostów i przetworów chemicznych. Export i import gąbek wszelkich gatunków, import i fabryka korków. — Cenniki na żądanie opłatnie. Korespondencya polska.
Masy i lakiery do zapuszczania podłogi.

Dom murowany
z 4 stancyj, komórki i t. p., z ogródkiem, pod Nr. 91, **w Nowej wsi (narodowej) do sprzedania.**
Bliższa wiadomość na miejscu.
Cena 2300 złr. 1160 3 3

Kompleks budynków
tuż przy Krakowie, przez c. k. rząd wydzierżawionych, przynoszących 8—10% czystego dochodu, jest za 2/3 części wartości **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 1024 4 5

DOM
piętrowy, z oficyną i placem pod budowę, obok plant w Krakowie, jest z wolnej ręki **zaraz do sprzedania.**
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".
1171 3 3

W Krynicy
w realności „pod Krukiem", z dwóch domów się składającej, w pięknem, wygodnem i zdrowem położeniu, są **mieszkania mniejsze i większe, z kuchniami lub bez** (do wyboru) **do wynajęcia.**
Na żądanie usługa, pościel, stół.
Ceny bardzo przystępne.
1135 4 4 **Administracya.**

Wyka szara pastewna
nasienie świeże i pewne, **1 korzec** czyli **100 kilogr.** wraz z workiem **6 złr. 50 c.** poleca 1020 5 5
J. Bulsiewicz,
skład nasion w Bochni.

Kocioł parowy
używany, wraz z przyborami,
Kuchnię żelazną, dużą,
Kasę żelazną 1172 3 3
małą, dawnego systemu, mamy **tanio do sprzedania.**
K. Rząca i Chmurski w Krakowie.

Propinacya w Boleniu
wraz z karczmą na granicy pod Michałowicami, **jest do wydzierżawienia od 1 października r. b.**
Bliższa wiadomość u właściciela **we dworze w Boleniu.** 1173 2 2

Etablissement Ronacher
Wien, I., Seilerstätte.
Właściciel i dyrektor: Antoni Ronacher.
Codziennie
wielkie międzynarodowe przedstawienia sztukmistrzów.
Tylko pierwszego rzędu specyalność
HOTEL
w środku miasta położony.
Wytwornie, z całą wygodą i elegancyą nowszych czasów urządzone **pokoje od 1 złr. 50 ct. i wyżej.**
Wyborna restauracya i kawa. — Zimne i ciepłe kąpiele. — Telefon. — Oświetlenie elektryczne.
Adres dla telegramów: **Hotel Ronacher.** 1017 14 15

Na sezon wiosenny i letni.
Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych
Heilmanna Kohna i Synów
z Wiednia
zaopatrzyła swoją filię w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych jakoto: Zarzutki letnie od 9·50 do 35 złr., ubrania marynarkowe od 14 do 28 złr., pikowe kamizelki od 2 do 4·50 złr., spodnie od 3 do 10 złr., czarne salonowe ubrania i frakowe od 25 do 42 złr. Płaszczy deszczowych najnowszego fasonu i tak zwanych „Menżyków", jako też szlafroków wielki wybór. Ubrania dziecinne po najtańszych cenach.
Filie: w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9. I. wschody, we Lwowie, ulica Teatralna, 1. w Czerniowcach, Rynek główny, w Bielsku (Biała), w Pilźnie (Czechy).
O łaskawe względy Szan. Publiczności i liczne odwiedziny uprasza **Heilmann Kohn i Synowie,** fabrykanci ubiorów męskich i dziecinnych, **ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**
Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 590 26 0

W. KRZYSZTOFOWICZ
Kraków, linia A—B, 37,
PIERWSZY FABRYCZNY SKŁAD
Farb i Materyałów
poleca

Farby olejne
zupełnie do użytku gotowe,
do pociągania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów gospodarczych i t. p.
Farby cementowe do fasad
w 36 odcieniach.
Lakiery
angielskie i krajowe
do drzewa, skór i żelaza.

Oliwy i oleje do maszyn
Tłuszcze i smarowidła do osi.
Bleiweiss, Minia, Borax.
Calofonia, Tektury, Kłaki,
Łój i t. p.
Do robót artystycznych
farby olejne, akwarelowe, pendzle, firnisy, olejki, werniksy, stalugi, płótna malarskie itp.

Preparaty Franciszka Kwizdy
po cenach najniższych
Środki desinfekcyjne
jako to:
kwas karbolowy, siarczan żelaza, chlorkalk i t. p.
Wyłączny skład dla Galicyi
„Carbolineum Avenariusa"
jedyny środek, zabezpieczający drzewo od zepsucia przez wilgocie i działania zmiennego powietrza.

Linoleum
chodniki, przedściółka pod umywalnie, łóżka, biórka, również do usłania całych posadzek.
Maty
kokosowe i manilla.
Wysyłki pocztą i koleją żelazną załatwiają się bezzwłocznie. 979 15 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.